Dziś 8 stron
Nr. 175 (575)
WARSZAWA, CZWARTEK 27 CZERWCA 1946 R (A)
Cena numeru 2 złote
ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu
ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

DO NARODU POLSKIEGO

POLACY!

Po raz pierwszy od chwili odzyskania niepodległości wolny nasz naród w suwerennym państwie wezwany został, by dać bezpośredni wyraz swej woli.

RODACY!

Świat cały patrzy na Polskę, kraj ruin, zgliszcz i mogił, bolesnych śladów walki z wrogiem, kraj wielkiej odbudowy po wojnie.

Świat cały — nasi przyjaciele, a jeszcze bardziej nasi wrogowie, śledzić będą pilnie przebieg głosowania ludowego, które zaświadczy, czy nie daremne były cierpienia i ofiary umęczonego narodu i bohaterska walka żołnierza polskiego na wszystkich frontach i na barykadach płonącej Warszawy i czy cały naród zjednoczył się dziś we wspólnym wysiłku odbudowy kraju, jak zjednoczył się wczoraj w nieustępliwej walce z wrogiem. Pamiętajmy, że głosowanie odbędzie się w przededniu konferencji pokojowej i że skłócenie nasze, czy obojętność staną się w rękach Niemców bronią. przeciw nam, bronią nie mniej groźną, niż karabiny i armaty.

POLACY!

Drugi rok mija od chwili, gdy stanęliśmy do odbudowy kraju.

Wrogowie Polski starali się wpoić w naród nasz i inne narody, że wszystko, co budujemy jest krótkotrwałe, że lada chwila grozi nam wojna. My postawiliśmy na braterską współpracę narodów i na pokój dla całych pokoleń. Tę walkę wygraliśmy. Łączy nas sojusz ze Związkiem Radzieckim, stworzyliśmy warunki dla przyjaźni i przymierza Polski z innymi narodami świata. Rośnie nasza siła i znaczenie w stosunkach międzynarodowych, czego dowodem jest wybór Polski do Rady Bezpieczeństwa.

Wrogowie Polski starali się zohydzić w oczach innych narodów przeprowadzone przez nas reformy. Kłamano, że są nam one narzucone z zewnątrz, że zdążamy do „siedemnastej republiki" i do „kolektywizacji". W rzeczywistości wyzwoliliśmy kraj spod panowania znienawidzonych karteli, obszarników i magnatów, pozostających na służbie obcych interesów, a wyzwolenia tego dokonaliśmy dla ugruntowania niezależności Polski. Stawialiśmy na szybkie dokonanie najkonieczniejszych reform społecznych, by móc wstąpić w długotrwały okres pokojowej odbudowy kraju i współpracy warstw społecznych na podstawie rozumnego kompromisu. I wygraliśmy.

Wrogowie Polski usiłowali wywołać nowy rozlew krwi polskiej, wojnę domową, dokonać przewrotu i narzucić dyktaturę soldateski, obszarników i fabrykantów. W ostatecznym rachunku przyczyniłoby się to tylko do odrodzenia niemieckiego imperializmu. Obroniliśmy kraj przed wojną domową i wszelkimi zakusami dyktatury czy monopartii. Walczyliśmy w imię interesu narodu — wygraliśmy. Wprawdzie tu i ówdzie są niedomagania naszej administracji, bezpieczeństwa czy aprowizacji, ale winę za to ponoszą przede wszystkim ci, co dla obcych interesów, za obce pieniądze popierają bandy volksdeutschów, banderowców, własowców, czy też rodzimych wykolejeńców.

Dumni jesteśmy z tego, że najbardziej zniszczeni przez wojnę mamy największe w świecie osiągnięcia w odbudowie kraju. Dumni jesteśmy, że znosząc świadczenia rzeczowe wsi pierwsi w Europie przestawiamy gospodarkę wojenną na tory pokojowe. Dumni jesteśmy, że zdołaliśmy okazać światu nasze osiągnięcia w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, że zwycięsko z ruin podnosimy nasze miasta i wsie, że rozkwita polski przemysł i handel. Dumni jesteśmy z tego, że zdziesiątkowani w czasie wojny sformowaliśmy dobrze wyszkolone i wyposażone Wojsko Polskie.

RODACY!

30 czerwca staną przed narodem 3 pytania:

Pierwsze pytanie dotyczy zniesienia senatu, który znalazł się w Konstytucji 1921 r. wbrew jednolitej opinii ruchu robotniczego i ludowego, wskutek nieznacznej liczebnej przewagi, jaką wstecznictwo zdołało wówczas osiągnąć, pozyskując głosy niemieckiej, junkierskiej mniejszości. Niemieccy obszarnicy, przednia straż wrześniowej inwazji hitlerowskiej, zadecydowali o tym, że mieliśmy senat. Wypowiadając się przeciwko senatowi demokracja polska nie wyklucza wprowadzenia w nowej konstytucji obok sejmu ciała doradczego o gospodarczych kompetencjach. Senat — ostoja wstecznictwa i przywileju, zawsze zwalczany przez ruch robotniczy i ludowy — jest zbyteczny i nader kosztowny. Ci działacze ludowi, którzy wbrew wskazaniom Wincentego Witosa, Macieja Rataja, Stanisława Thugutta, jak również wbrew własnym wypowiedziom, sprzeniewierzają się swym ludowym sztandarom, występując za utrzymaniem senatu, poświęcają interes ogólny dla doraźnych, partyjnych celów. Kto usiłuje narzucić senat ruchowi ludowemu i robotniczemu, który od lat kilkudziesięciu walczy o jednoizbowość, ten świadomie dąży do zaognienia stosunków w kraju. Zniesienie Senatu leży w interesie narodu, wszystkich jego warstw.

Drugie pytanie odnosi się do zasadniczych reform, które w kraju naszym zostały już dokonane. Ma na celu wprowadzenie ich do konstytucji jako stałej podstawy ustroju. Reforma rolna dokonana w 1944 r. jest wyrównaniem zacofania Polski w stosunku do innych krajów Europy, a przede wszystkim w stosunku do Anglii i Francji.

Unarodowienie podstawowych gałęzi przemysłu jest koniecznością naszych czasów. Wprowadzono je obecnie w życie w całym szeregu krajów europejskich. Ten rozumny akt pozwolił objąć mienie poniemieckie, wyzwolił nasz kraj spod jarzma obcych potęg finansowych, uczynił z robotnika współgospodarza przemysłu i pozwoli mu własną pracą podnieść swą stopę życiową. Równocześnie krok ten wyzwolił rzemiosło i kupiectwo polskie spod ucisku karteli. Tym samym została wzmocniona inicjatywa i własność prywatna, rzemiosło i handel polski, tym samym została wzmocniona prywatna własność chłopska. Zniesienie świadczeń rzeczowych, przywrócenie rolnikowi pełnej swobody rozporządzania plonem, jest dalszym aktem wzmacniającym własność chłopską. Dopiero na gruncie tych reform staną się możliwe wielkie osiągnięcia w dziedzinie oświaty, szkolnictwa i upowszechnienia kultury. Reformy te w niczym nie dotknęły stanu posiadania Kościoła Katolickiego. Nasza demokracja uszanowała wierzenia wszystkich obywateli.

Trzecie pytanie dotyczy ziem, które wróciły do Macierzy. Ziemie te zapewniają naszemu krajowi szeroki dostęp do morza, zwiększają moc gospodarczą Polski o tyle, o ile zmniejszają potęgę gospodarczą Niemiec. Utrwalają taką granicę z Niemcami, która uniemożliwi wszelką próbę napaści na ziemie polskie ze strony odwiecznego naszego wroga. Granica na Odrze, Nyssie i Bałtyku zapewni spokojny rozwój następnym pokoleniom naszego narodu, zapewni również pokój całemu światu.

RODACY!

Trzy pytania głosowania ludowego — to egzamin jedności i dojrzałości politycznej naszego narodu. **Te trzy pytania stanowią jedną całość nierozerwalną i niepodzielną.** Tylko wtedy będziemy mogli wygrać pokój, jeśli wykażemy naszą jedność i utrwalimy ustrój, który daje gwarancję zaspokojenia interesów całego narodu.

Dlatego kto nie głosuje — jest dezerterem z frontu naszej walki narodowej, kto głosuje bodaj raz „nie", przekreśla spoistość narodu wbrew polskiej racji stanu.

POLACY!

Każde „nie" Polaka to „tak" dla niemieckich dążeń odwetowych, to „tak" dla protektorów Niemiec.

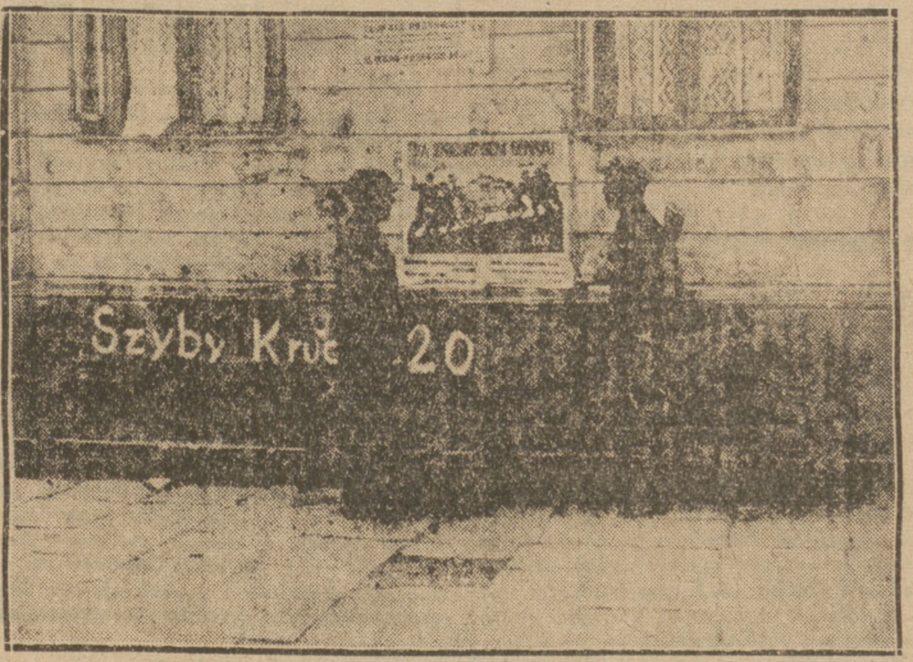
W tej dziejowej chwili nie może zbraknąć ani jednego uczciwego Polaka przy urnie, nikt nie powinien złamać spoistości naszych szeregów.

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ NARODU!

OJCZYZNA NASZA, POLSKA SUWERENNA I NIEPODLEGŁA NIECH ŻYJE!

Polska Partia Socjalistyczna:
Polska Partia Robotnicza:
Stronnictwo Ludowe.
Stronnictwo Demokratyczne.
Polskie Stronnictwo Ludowe — Grupa chłopska „Nowe Wyzwolenie".
Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce.
Związek Samopocy Chłopskiej.
Związek Uczestników Walki Zbrojnej o niepodległość i demokrację.
Polski Związek b. Więźniów politycznych, hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych.
Związek Weteranów Powstań Śląskich.
Związek Inwalidów Wojennych.
Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. „Społem".
Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.
Ogólnopolska Izba Przemysłowo - Handlowa.
Rada Naczelna Zrzeszenia Kupców.
Ogólnopolska Izba Rzemieślnicza.
Polski Czerwony Krzyż.
Polski Związek Zachodni.
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.
Ludowy Instytut Kultury.
Liga Morska.
Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet.
Związek Walki Młodych.
Organizacja Młodzieży TUR.
Związek Młodzieży Demokratycznej.

Warszawa pod znakiem głosowania ludowego



Ci, którzy wywalczyli Polsce granice na Zachodzie, czekają na twoje trzykrotne „tak"



— Będziemy głosowali trzy razy „tak"

Kat, który skąpał we krwi

„Kraj Warty" - śmie mówić o swej niewinności

POZNAŃ (telefon własny).

Nieomal cała sesja przedpołudniowa wypełniona była długą mową Artura Greisera, gdyż tak chyba nazwać należy jego 2 i pół godziny trwające zasadnicze oświadczenie, które złożył przed trybunałem. Na wstępie Greiser zastrzegł się, że ciężka operacja i choroby, które niedawno przeszedł osłabiają jego pamięć i utrudniają mu obronę. Jednocześnie powiedział, że pomija tymczasem sprawę prześladowania kościoła i cały kompleks zagadnień gdańskich do czasu zeznań odpowiednich świadków obrony.

„OBCE POJĘCIA"

— „Nienawiść rasowa i narodowa są dla mnie pojęciami obcymi, jak świadczy o tym cały przebieg mego dotychczasowego życia — oświadczył Greiser. Rozwijając tę tezę opowiedział o swym dzieciństwie, spędzonym w środowisku polskim w Środzie i Inowrocławiu, o swej mamce i opiekunce Polce, o swych polskich kolegach szkolnych, o pracy w firmie „Barcikowski" i o kontaktach z polskimi kupcami w Gdańsku. Co do przesądów rasowych Greiser przypomniał, że nie mógł mieć żadnych uprzedzeń, że Żyd lekarz, który go leczył podczas pierwszej wojny ożenił się z jego siostrą i oboje wraz z dzieckiem dzięki stosunkom Greisera mogli wyjechać do USA. Również w czasie swej działalności w Gdańsku miał on jakoby przyczynić się do legalnego wyjazdu miejscowych Żydów zagranicę.

Co się tyczy kwestii przesiedleń to był — wedle swych słów — przeciwnikiem tego rodzaju masowych ruchów podczas trwania wojny i toczył spory z Himmlerem, który już w listopadzie wysłał do Warthegau cały transport Niemców bałtyckich.

COBY BYŁO GDYBY...

Nawiązując do wczorajszego orzeczenia prof. Erlicha i jego dyskusji z prokuratorem Sawickim — Greiser powiedział: — Znakomita znajomość prawa międzynarodowego przez pana prokuratora i uczone orzeczenie prof. Erlicha, były niestety jednakowo mało przydatne dla rozstrzygnięcia dręczącego mnie pytania, czy według praw międzynarodowych obywatela państwa atakującego można pociągnąć do odpowiedzialności, tylko wtedy gdy państwo to wojnę przegra, czy także wtedy, gdy ją wygra?

Co do SS i policji Greiser motywuje znaną tezę, że nikt nie był w stanie wpłynąć w jakikolwiek sposób na sprawy, którymi kierował Himmler i Htidrych jako szef RSHA (Główny urząd bezpieczeństwa Rzeszy).

W chwili, gdy zniesiono zarząd wojskowy i Greiser został namiestnikiem Rzeszy znalazł się w sytuacji, którą dziś określa następująco: „Rozpoczął się okres w mym życiu, gdy byłem tak samo więziony i strzeżony jak teraz, z tą różnicą, że wtedy siedziałem w złotej klatce, a dziś w więzieniu!" — to ostatnie słowo powiedział po polsku.

Namiestnik był figurą reprezentatcyjną i miał kierować administracją, lecz nie oznacza to, że rozkazywał i rządził.

Dalej komentuje swoje słynne już dziś oświadczenie o dwóch duszach w jego piersi — tej urzędowej i tej prawdziwej.

„BZIK RASOWY"

„Używanie pojęcia rasy panów i sług było nakazanym mu przez Hitlera, który miał bzika rasowego — mówi Greiser. Jego mowy i wystąpienia były kontrolowane przez Goebelsa i RSHA. — zaś jego prawdziwa dusza wolała stosować wobec Polaków głoszoną przez niego zasadę: „hardt aber direct" — w przeciwieństwie do Hitlera, który uważał ten kraj za praniemiecki i dla zaakcentowania tego wydał ministrowi Speerowi dyspozycje przerobienia zamku poznańskiego na przyszłą siedzibę kancelarii Rzeszy. Greiser zdawał sobie sprawę, że przy radykalnej polityce osiedleńczej Polacy zawsze będą stanowić czterdzieści do pięćdziesiąt procent tutejszej ludności.

Nosił się zresztą z gigantycznymi projektami masowego budownictwa uprzemysłowienia kraju, budowy tam wodnych i t. d., a do tej pracy potrzebował nie tylko Polaków miejscowych, lecz musiałby sprowadzić z GG już wysiedlonych.

Przypuszczenie więc prokuratora jakoby dążył do zagłady ludności polskiej uważa za sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

Himmler i gestapo stawiało administracje przed faktami dokonanymi. Tak było na przykład z wywożeniem Żydów z Łodzi.

„CZYSTE SUMIENIE" I BÓG ŚWIADKIEM

W związku z kwestią żydowską Greiser oświadczył dobitnie: „jeśli wolno będzie panu prezydentowi z czystym sumieniem jak przed moim bogiem oświadczyć, że gdybym kiedykolwiek sądził w jaki sposób NSDAP rozwiąże problem żydowski, to tysiące, dziesiątki tysięcy Niemców i ja między nimi, nigdy byśmy do tej partii nie wstąpili."

Przytoczył następnie zdanie, które Himmler wypowiedział jesienią 1944 r. na zebraniu wyższych oficerów i generałów Oberkomando: „Co się tyczy plotek szerzących się w wojsku o sprawie żydowskiej, to nie myślcie o tym dużo i nie pytajcie się. To jest kwestia między fuehrerem a mną; nie chcemy nią innych obciążać i ja sam biorę odpowiedzialność przed fuehrerem i narodem niemieckim."

RESTYTUCJA PAŃSTWA POLSKIEGO... PO WOJNIE

Greiser dążył do stopniowego zrównania z prawem ludności polskiej i niemieckiej i temu a nie innemu celowi służyć miała koncepcja tak zw. „leistungspole".

Podczas konferencji z Hitlerem w 1943 wyłożył mu swe stanowisko, że pożądane jest oświadczenie rządu niemieckiego o restytuowaniu państwa polskiego po wojnie. Świadkami tych propozycji są: zaginiony Borman i gen. Jodl, jeden z oskarżonych w Norymberdze. Następnie dowiadujemy się, że Greiser podobnie jak Frank składał czterokrotnie prośbę o dymisję, z powodu różnicy zdań co do metod rządzenia. W końcu prosił admirała Doenitza o powołanie go do marynarki. Wszystko bezskutecznie.

Z tego powodu miał też wskutek intryg Bormanna i Himmlera popaść w niełaskę. Podczas dwukrotnego spotkania Hitler nie zaszczycił go podaniem ręki, aż wreszcie po zajęciu poznańskiego przez Armię Czerwoną — Greiser dostał dymisję i w Karlsbadzie wyznaczono mu miejsce przymusowego pobytu.

Stwierdził on wtedy, że „obłęd nabrał też cech metody postępowania".

Po krótkiej przerwie Greiser polemizuje z zeznaniami świadków i dowodzi, że nie mógł nigdy być w żydowskim obozie zagłady w Chełmnie i że raz tylko odwiedził poznańskie Gestapo, oglądając w domu Żołnierza wystawę sprzętu spadochroniarzy angielskich.

CI CO WINNI — NIE ŻYJĄ...

Panowie sędziowie! Ci ludzie, którzy są winni nieszczęścia już nie żyją. Powinni by przed trybunałem w Norymberdze zeznać: „myśmy tego chcieli, myśmy tak czynili. Teraz inni mają za to pokutować. Jeżeli po tych najcięższych rozczarowaniach mego życia, jeszcze walczę o moją głowę, to dlatego, że mimo wszystko mam swoją ojczyznę i chcę, by ta ojczyzna mi uwierzyła.

Obiektywni badacze historii muszą zrozumieć popełnione błędy i uznać, że z Polaka, nigdy nie można zrobić Niemca. (Na sali poruszenie).

Ani przez germanizację, ani przez nadanie praw obywatelskich.

Niemców w tym kraju już nie ma. Ito ja sam ich stąd wyprowadziłem. (Na sali wielkie poruszenie). Tym samym stałem się narzędziem historii. Historia zaś opowiedziała się jasno na korzyść Polaków. Poznanie tego rozwoju historycznego daje odwagę do omówienia wszystkich spraw i do męskiej walki o umożliwienie współżycia dwóm narodom, mieszkającym obok siebie. Dać w tej walce rzetelne szanse ludziom jest większą mądrością niż kierowanie się przemijającymi uczuciami nienawiści. Jestem przekonany, że prezydent trybunału i szanowni sędziowie mają dużo doświadczenia życiowego i tą prawdą będą się kierować.

Gauleiter Greiser zakończył swą wielką mowę. Siada ciężko. Znać na nim olbrzymi wysiłek nerwowy i wyczerpanie. Oddycha szybko.

Gdy prokurator Sawicki zadaje mu pytanie, on ze spuszczoną głową prosi sąd o zwolnienie go z odpowiedzi, gdyż jego stan fizyczny i duchowy po wygłoszeniu oświadczenia nie pozwala mu na taką koncentrację myśli, jakie wymaga sposób zadawania pytań przez prokuratora.

Nie zabiera też głosu, gdy sąd odczytuje szereg zeznań świadków, dotyczących jego obecności w Chełmnie, gdy miał jakoby rozdzielać między SS-manów nagrody pieniężne. Milczy też wtedy, gdy prokurator odczytuje jego pochwalne hymny na cześć Hitlera, opublikowane w prasie.

Reasumując przemówienie Greisera, mimo niektórych słabych i trudnych do obrony punktów, trzeba przyznać, że było skonstruowane precyzyjnie i inteligentnie. Słuchając zaś go na sali sądowej i nie znając rzeczywistości okupacyjnej i argumentów oskarżenia, można się podać sugestii, że przed nami stoi człowiek o najlepszej woli i niesłusznie oskarżony.

Może dlatego właśnie ten moment procesu najwyraźniej wykazał jak wielką rację bytu i jak konieczna jest bezstronność i obiektywizm w rozpatrywaniu przestępstw wojennych przed międzynarodowym lub narodowym trybunałem.

Utrudni to w przyszłości tworzenie legend o niewinnie ukaranych dostojnikach niemieckich. Gdyby Greisera po prostu powieszono, to w takim oświetleniu sprawy — jakie dał dziś, — bez całego uwierzytelnionego przewodu sądowego można byłoby w przyszłości obrazować tych ludzi i ten system, który jest winien drugiej wojny światowej i jej milionów ofiar.

Podczas sesji popołudniowej zeznawał biegły — profesor ekonomii uniwersytetu łódzkiego Wacław Jastrzębowski. Wielce ciekawe i nacechowane głęboką znajomością sprawy wypowiedzi prof. Jastrzębowskiego, dotyczące podstaw walki społecznej i gospodarczej prowadzonej od lat z narodem polskim przez Niemców musimy ze względów technicznych odłożyć na później.

K. Małcużyński.

Rada Bezpieczeństwa nie uchwaliła

wniosku polskiego w sprawie Hiszpanii

NOWY JORK (SAP). Rada Bezpieczeństwa odrzuciła 7 głosami przeciwko 4 wniosek delegata polskiego, żądającego, aby Rada wezwała wszystkie narody zjednoczone do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco. Za wnioskiem opowiedział się Związek Radziecki, Francja, Meksyk i Polska.

Po odrzuceniu wniosku amb. Lange wystąpił z nowym wnioskiem, aby Rada Bezpieczeństwa utrzymała sprawę hiszpańską na porządku obrad i podjęła decyzję w tej sprawie, nie później, jak 1 września b. r.

Do tej pory naród hiszpański będzie miał możność samodzielnie usunąć reżim gen. Franco.

Przedstawiciel brytyjski Cadogan wyraził gotowość przyjęcia tego drugiego wniosku pod warunkiem wstawienia poprawki, że zalecenie zerwania stosunków wydać ma Zgromadzenie Ogólne ONZ oraz usunięcia uwagi, że „Hiszpania stanowi poważną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa.

Na tym debatę odroczono do dnia następnego.

CZŁONKOWIE I SYMPATYCY P. P. S. głosują trzy razy „T A K"

KARTKA DO GŁOSOWANIA LUDOWEGO

a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu? . . . . **tak**

b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? . . . . **tak**

c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej? . . . . . . **tak**

POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCYCH

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak" Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk.
Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji.

Proces wielkiej trójki zbrodniarzy

w rocznicę powstania warszawskiego

POZNAŃ (tel. wł.) Wczoraj wieczorem wiceminister Chain, bawiący w Poznaniu jako gość na sesji NTN udzielił grupie dziennikarzy szeregu ciekawych oświadczeń na temat toczącego się procesu. M. in. wiceminister Chain oświadczył, że w najbliższym czasie przewidziane są procesy w Krakowie Hessa, Buhlera i Beckmana oraz Fischera w Warszawie.

Min. Sprawiedliwości projektuje rozpisanie procesu Fischera w rocznicę powstania warszawskiego. Ze względów zasadniczych na proces nie będzie użyta sala Romy, natomiast brane są pod uwagę sale W. S. H. lub W. S. G. G. W.

Jako przewodniczący kompletu sędziowskiego w Krakowie przewidziany jest prokurator Gintner, w Warszawie sędzia Rybczyński

W procesie warszawskim oskarżycielami publicznymi, obok prok. Kurowskiego i Sawickiego, będzie prokurator Gacki.

Skądinąd dowiadujemy się, że proces Fischera ma być połączony z procesem Leista i procesem mordercy z Wawra Damma. Byłby to zatem proces wielkiej trójki zbrodniarzy, którzy Warszawę skąpali we krwi.

K. Małcużyński.

Inżynierowie i technicy

w sprawie referendum

(PAP) Naczelna Organizacja Techniczna wydała do swych kolegów następującą odezwę:

„Minęły czasy, kiedy życiem gospodarczym w Polsce rządziły według własnego interesu wielkie kartele i koncerny, opanowane przez kapitał zagraniczny, nie poddający się państwowej racji stanu.

Dziś kształtuje się w Europie ustrój, w którym nauka i technika w interesie całego narodu biorą górę nad interesami jednostek i grup. Techniczna racja przemawia za nowoczesnym ustrojem parlamentarnym, za utrwaleniem stanu spokoju socjalnego w Polsce, za pozytywnym stosunkiem względem Państwa. Nowa racja wymaga, by odbudowa i produkcja były przedmiotem planowej gospodarki, prowadzonej przez państwowy lub społeczny ośrodek dyspozycyjny.

Jedynie Państwo ma w swym ręku środki by planować i kierować; w tych jedynie warunkach twórczą owocną będzie praca nad odbudową i podniesieniem stopy życiowej.

Mamy nowe granice gospodarcze i polityczne, które wyznaczają dla narodu polskiego olbrzymi warsztat pracy przemysłowej i rolniczej — podstawy przyszłego dobrobytu. Granice te powinniśmy umocnić na wieczne czasy.

Dzisiaj przed inżynierem i technikiem polskim otwiera się możliwość twórczej i konstruktywnej pracy w skali dotychczas niebywałej. Nie jest on już bezdusznym kółkiem obcej maszyny, lecz świadomym współgospodarzem kraju.

Ojczyzna żąda od nas największego wysiłku i otrzyma go na pewno.

Koledzy — Inżynierowie i Technicy — zgodnie z uchwałą Naczelnej Organizacji Technicznej wezmą powszechny udział w referendum 30 czerwca 1946 r. i swoją odpowiedzią trzykrotnie „TAK" potwierdzą swoją solidarną wolę być tam, gdzie konstrukcja i odbudowa, dynamika społeczna i rozwój, perspektywy i zwycięstwo.

Naczelna Organizacja Techniczna

Rektor Politechniki Warsz. — prof. Edmund Warchalowski, rektor Akademii Górniczej prof. inż. Walery Goetel, rektor Politechniki Łódzkiej prof. inż. Stefanowski Bogdan, rektor Politechniki Śląskiej prof. inż. Kuczewski Władysław, dyr. Szkoły Inż. w Warszawie prof. inż. Użarowicz Ludwik, Stow. Inż. i Techn. Przem. Chemicznego, Stow. Inż. i Techn. Przem. Cukrowniczego, Stow. Elektryków Polskich, Stow. Inż. i Techn. Przem. Hutniczego, Stow. Inż. i Techn. Komun. i Transportu, Stow. Inż. i Techn. Przem. Mat. Bud. i Min., Stow Inż. i Techn. Mechaników Polskich, Stow. Inż. i Techn. Przem. Paliw Płynnych, Stow. Inż. i Techn. Przem. Węglowego, Stow. Inż. i Techn. Przem. Włókienniczego, Stow. Inż. i Techn. Wodno - Melioracyjnych, Polskie Zrzeszenie Wodoc. Gazown. i Techn. Sanit.

Tragiczny finał imienin

5 zabitych 4 rannych

KRAKÓW (tel). W nocy na 25 b. m. na t. zw. deptaku, ciągnącym się wzdłuż historycznego Błonia, naprzeciw parku sportowego T. S. Wisła wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Mianowicie dwa auta wypełnione po brzegi ucztującymi biesiadnikami imieninowymi Wandy i Jana, jadące z nadmierną szybkością zderzyły się. 5 osób zostało zabitych, 4 ciężko rannych. Samochody „Adler" i „DKW" zostały kompletnie zniszczone.

Stwierdzono, że kierowcy obydwu pojazdów jechali nieprzepisową stroną i w momencie zbliżenia nie byli w stanie się wyminąć.

Kombatanci brytyjscy są przeciwni osiedleniu Polaków w Anglii

LONDYN. Doroczna konferencja organizacji kombatanckiej British Legion stała się manifestacją przeciwko planowi Bevina osiedlenia na terenie Wielkiej Brytanii zdemobilizowanych żołnierzy polskich. W konferencji brało udział ponad 1000 delegatów, reprezentujących 750.000 byłych żołnierzy.

Wielu mówców podkreślało, że nie ma w Anglii miejsca dla ludzi, którzy walczyli wraz z Hitlerem, jakich obecnie wielu znajduje się w armii Andersa. Protestowano przeciwko zatrudnieniu Polaków, podczas gdy tysiące byłych żołnierzy angielskich nie może znaleźć pracy. Przyjęto rezolucję protestującą ostro przeciwko planowi Bevina.

Związek górników w Lancashire również zaprotestował przeciwko zatrudnieniu polskich górników w tamtejszych kopalniach — dopóki żądania w sprawie warunków pracy wysuwane przez Związek Górników nie zostaną uwzględnione i dopóki minister Shinwell nie zagwarantuje, że w wypadku bezrobocia polscy górnicy zostaną usunięci z kopalń.

Losy Panoramy Racławickiej

Dla przeprowadzenia rozmów dotyczących przekazania dóbr kulturalnych polskich, jak np. Ossolineum, Panorama Racławicka i inne, wyjechali do Kijowa podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, generalny pełnomocnik rządu do spraw repatriacji w.-minister Wolski, w towarzystwie naczelnika Wydz. Radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Zambrowicza.

20 godzinne obrady Izby Gmin

LONDYN, (SAP.). Największy zegar świata Big-Ben umieszczony na wieży Westminsteru, wybijał 11-tą godzinę rano, dnia 25 czerwca, gdy 250 nieogolonych i niewyspanych członków parlamentu brytyjskiego opuszczało podwoje Izby Gmin po zakończeniu najdłuższej od 10 lat sesji parlamentu — trwającej 20 godzin i 20 minut.

Rekord długotrwałości obrad został ustanowiony w 1881 roku, kiedy przedstawiciele narodu brytyjskiego obradowali bez przerwy 41 i pół godziny.

W kilku wierszach

— We Frankfurcie n/M. wykryto niebezpieczną bandę niemiecką, która grasowała po mieście, kradnąc z ulic samochody wojskowe. Członkowie bandy, którą dowodził b. SS man gruppenfuehrer Schmidt, byli przebrani w mundury amerykańskie.

— Naczelny prokurator amerykański Jackson oświadczył, że w więzieniach na terenie strefy amerykańskiej i pod dozorem amerykańskiej policji znajduje się w chwili obecnej 180 tysięcy Niemców, podejrzanych o popełnienie różnych zbrodni wojennych.

— W sierpniu ma się rozpocząć w Berlinie wielki proces przeciwko katom niemieckim z osławionego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Przed sądem stanie około 50 osób z komendy i straży obozowej, którym akt oskarżenia zarzuca wymordowanie 100 tysięcy więźniów.

— Do Hamburga ma przybyć w tych dniach delegacja parlamentarzystów brytyjskich, składająca się z 6 członków Labour Party i 2 konserwatystów. Parlamentarzyści mają zapoznać się z sytuacją ludności niemieckiej.

— W Szwabii i Bawarii zgłosiło się wielu Niemców do amerykańskich władz wojskowych z zapytaniem o warunki wstąpienia do armii amerykańskiej. Amerykanie odpowiedzieli jednak odmownie, bo w armii amerykańskiej służyć mogą tylko obywatele amerykańscy.

— Ogromne wrażenie wywarł w Niemczech łagodny wyrok (5 lat robót) jaki zapadł w procesie przeciwko funkcjonariuszom uniwersytetu, którzy wydali w ręce gestapo siostry Scholl. Jeden z oskarżonych Schmidt, woźny uniwersytetu, w lutym 1943 r. zauważył jak studentki Scholl z okna budynku rozrzucały ulotki, jak się okazało, treści antyhitlerowskiej. Doniósł on o tym policji i zatrzymał obie siostry.

Ludzie i zdarzenia

Spadkobiercy

Minęło wiele tygodni od zidentyfikowania zwłok rozstrzelanych na Palmirach. P. P. S. szybko, tak jak należy, złożyła ostatni hołd Mieczysławowi Niedziałkowskiemu. Ci, którzy ogłosili się samozwańczo spadkobiercami duchowymi Macieja Rataja, zwlekali długo z pogrzebem, aby wreszcie urządzić go na tydzień przed terminem głosowania ludowego, w najgorętszym okresie akcji politycznej. Wynikły z tego konsekwencje w tym okresie nieuniknione. Maciej Rataj był politykiem wielkiej miary i trudno było wymagać, by w agitacji pominięto jego ważkie słowo, jego zdanie w sprawie jednoizbowego parlamentu.

Oddajemy hołd mężom stanu nie tylko wyprawiając im wspaniałe pogrzeby, z orkiestrami, mowami i konnymi banderiami, ale przede wszystkim kontynuując i stosując w życiu ich wskazania polityczne. „Gazeta Ludowa“ oburza się na ulotki, które spadły na zgromadzonych na Palmirach. A sama nie waha się, nie cofa, wiedząc dobrze gdzie rzuca swoje słowa lepiej niż lotnik, unoszący się na wielkiej wysokości, przed dalszym nadużywaniem imienia Macieja Rataja i jego pogrzebu, który dopiero pod naciskiem opinii publicznej, a wbrew początkowej postawie NKW PSL stał się uroczystością ogólno - narodową.

W opisie pogrzebu jest o wszystkim. O ołtarzu polowym pod krzyżem w cierniowej koronie, o mszy żałobnej, o przemówieniach, o żałobnych werblach, o smętnych tonach orkiestr, o pieśniach młodzieżowych chórów i nawet o wizerunku Chrystusa Frasobliwego. A potem stwierdza sama, że „żałobne uroczystości na Palmirach były czynem politycznym“.

„Od mogiły marszałka Rataja — pisze „Gazeta“ — w lesie palmirskim wracamy do życia i czekającej nas walki — wzmocnieni. Mocy tej bardzo potrzebujemy, bo oto już za kilka dni w głosowaniu ludowym 30-go czerwca czeka nas próba sił. Wszyscy członkowie, zwolennicy i sympatycy PSL odpowiedzą „nie“ na pierwsze pytanie. To jedno „nie“ jest protestem przeciw aktualnemu układowi stosunków politycznych w Polsce.“

A zdawało nam się, że z chwilą zniknięcia z powierzchni ziemi polskiej endecji skończą się wreszcie te potworne metody łączenia walki politycznej z religijnymi przekonaniami, skończy się raz wreszcie to plątanie i powtarzanie jednym tchem różnych agitacyjnych „nie“ wraz z imieniem Chrystusa.

Okazało się, że w PSL jest wielu zawodowych spadkobierców, którzy sięgnęli tuk że o spadek po najgorszych i najwstrętniejszych metodach walki politycznej.

Rzecz charakterystyczna, że ze sprawozdania z pogrzebu Rataja „Gazeta Ludowa“ wysnuwa tylko jedno wskazanie polityczne: głosowanie przeciw zniesieniu senatu, z którym tak ostro Wielki Zmarły walczył. Nie ma zaś ani słowa o pozostałych dwóch odpowiedziach, które już widać p. Mikołajczyk, pozostawia do uznania swoich zwolenników, zawierając tym samym pakt nieagresji ze wszystkimi ciemnymi i podziemnymi siłami, nawołującymi do większej ilości „nie“ aż do trzech włącznie.

Panowie z PSL są bardzo zadowoleni z niedzielnego pogrzebu. Wydaje im się, że wraz z doczesnymi szczątkami Rataja, udało im się pogrzebać i jego idee, aby móc swobodnie wkroczyć na endeckie ścieżki. Ale to są tylko marzenia, które się nie spełnią, albowiem idei i myśli, zawsze żywych, ani najgorszym ich pogrzebem się nie zabije, ani ich farba drukarska nie zatruje.

NIEMY

Tow. F. Najman

Dnia 24 czerwca r. b. został zamordowany w Łodzi przez bandytów faszystowskich członek łódzkiego komitetu żydowskiej partii socjalistycznej „Bund“ tow. Feliks Najman.

Zmarły od wczesnych lat młodości był czynny w żydowskim ruchu robotniczym.

W roku 1943 wstępuje do I dywizji im. Tadeusza Kościuszki i bierze udział w walkach od Lenino do Berlina. Tow. ppor. Najman był wielokrotnie odznaczony różnymi orderami.

Po demobilizacji tow. Najman kieruje pracą żydowskich spółdzielni robotniczych w Łodzi. Jednocześnie wstępuje na Uniwersytet Łódzki.

Cześć pamięci oddanego socjalisty.

— o —

O przyjaźń polsko-czeską

Katowice (ZAP) — W Katowicach odbyło się pierwsze zebranie komitetu organizacyjnego okręgu śląskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. W zebraniu wzięło udział szereg przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. (j)

— o —

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Tow. Antoni Korzeniowski z Żyrardowa wpłaca zł. 500 i wzywa tow. Macieja Kułakowskiego, tow. Edwarda Kowalskiego i tow. Władysława Wachowskiego.

Układ finansowy polsko-angielski

Polska otrzyma 4 mil. funtów w złocie i demobil wartości 6 mil. funtów

Jak doniosły agencje telegraficzne, w Londynie podpisany został po długotrwałych pertraktacjach układ finansowy między rządami Polski i W. Brytanii ‚regulujący wszystkie sprawy sporne między nami i Anglikami, które wynikły na skutek utrzymywania przez rząd angielski armii polskiej na zachodzie i „rządu” polskiego w Londynie. W najbliższych godzinach spodziewane jest ogłoszenie urzędowego tekstu, podpisanego układu, lecz najważniejsze postanowienia możemy już teraz podać do wiadomości.

Na początku rozmów na ten temat rząd Wielkiej Brytanii wystąpił, jak wiadomo, z żądaniem pokrycia przez Polskę wszystkich bez wyjątku wydatków, poniesionych przez Anglię w związku z utrzymaniem i wyposażeniem armii polskiej oraz z działalnością licznych polskich urzędów cywilnych w Londynie. Z krytyką tego żądania wystąpiła zarówno prasa polska, jak i znaczna część prasy angielskiej. Zwrócono uwagę na to, że jest nie do pomyślenia, by Polska obecnie pokrywała koszty wyposażenia naprz. polskiego lotnictwa, które walczyło w obronie Londynu. Wynik pertraktacyj i treść podpisanego układu wykazuje, że zwyciężył w tej sprawie polski punkt widzenia.

Łączna suma należności, określona początkowo przez Anglików na ponad 150 milionów funtów, została zredukowana do wysokości 13 milionów funtów angielskich. Z tego rząd polski obecnie wypłaca 3 miliony funtów, wykorzystując w tym celu część polskiego depozytu złotego, znajdującego się w Banku Anglii. Jednocześnie pozostała część tego depozytu, a mianowicie 4 miliony funtów w złocie wraca do Polski. Reszta uzgodnionego długu polskiego w wysokości 10 milionów funtów rozłożona została na 15 lat rocznych, z tym, że spłata tego długu rozpocznie się dopiero po upływie 5-letniego moratorium, t. zn. w roku 1951.

Z drugiej strony Anglia zobowiązała się do przekazania Polsce różnych towarów z tak zwanego demobilu angielskiego łącznej wartości 6 milionów funtów. Rodzaje i kategorie towarów uzgodnione będą przez przedstawicieli obu rządów. Ten punkt układu jest dla Polski bardzo korzystny, gdyż demobil angielski obejmuje szereg pozycyj Polsce potrzebnych, jak naprz.: konstrukcje mostów, samochody, warsztaty reparacyjne, sprzęt łączności, laboratoria naukowe i t. d.

Dalsze punkty podpisanego układu przewidują likwidację t. zw. „Interim Treasury Committee” i przejęcie całego polskiego majątku w Wielkiej Brytanii przez przedstawicieli rządu polskiego. Wymieniona instytucja o skomplikowanej nazwie, formalnie powołana do likwidacji agend byłego „rządu” londyńskiego, faktycznie stała się ekspozyturą tego „rządu” i w dalszym ciągu prowadziła różne jego urzędy i instytucje.

Zamiast zachować majątek polski w Anglii, pod płaszczykiem „Interim Tresury Committee” odbywało się przekazywanie tego majątku do rąk poszczególnych emigrantów politycznych z otoczenia Raczkiewicza i Arciszewskiego, połączone z dewastacją i rozszabrowaniem mienia państwowego. Likwidacja tej szkodliwej instytucji ma więc wielkie znaczenie zarówno polityczne, jak i gospodarcze.

Jak dowiadujemy się, w ślad za podpisaniem powyżej przedstawionego układu finansowego delegacja polska pod przewodnictwem dyr. Drożniaka, rozpoczęła pertraktacje w sprawie podpisania „małej umowy płatniczej” między Polską i Wielką Brytanią. Umowa ta dotyczyć ma następujących dwóch spraw: 1) odblokowanie polskich należności w Wielkiej Brytanii (prywatnych i państwowych), zablokowanych w 1939 roku po okupowaniu Polski przez Niemcy, i 2) ustalenie kursu złotego wobec funta angielskiego.

Podkreśla się, że rozmowy polskiej delegacji z angielskimi mężami stanu, które doprowadziły do podpisania układu finansowego, a obecnie zmierzają do wspomnianej umowy płatniczej, odbywają się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, przyjaźni i życzliwości. Świadczą o tym najlepiej osiągnięte wyniki.

*

Z zadowoleniem witamy fakt podpisania polsko - angielskiego układu finansowego. Od pierwszej chwili twierdziliśmy, że spór między Polską a Wielką Brytanią w tej sprawie zostanie rozstrzygnięty, gdy Anglicy wykażą więcej zrozumienia dla polskiego punktu widzenia. Chcemy wierzyć, że teraz, po załatwieniu tego długotrwałego sporu i po spodziewanej w ciągu najbliższych kilku miesięcy faktycznej demobilizacji armii Andersa, nic nie stanie na przeszkodzie rozwojowi przyjaznych stosunków między Polską a Wielką Brytanią.

Podczas ostatniej wizyty w Warszawie Sir Hartley Shawcrossa, który był pierwszym brytyjskim mężem stanu w Polsce po wojnie, słyszeliśmy jego kilkakrotne oświadczenie, że wszelkie dotychczasowe zatargi między Polską a Wielką Brytanią są wynikiem tylko i wyłącznie nieporozumień. Podpisanie układu finansowego oznacza likwidację jednego z najpoważniejszych nieporozumień, — posługując się terminem Sir Shawcrossa. Obok korzyści gospodarczych dla Polski na tym właśnie polega znaczenie polityczne zawartej umowy.

Pożyczka amerykańska dla Polski

będzie zrealizowana w najbliższym czasie

We wtorek dnia 25 b. m. Minister Spraw Zagranicznych ob. Wincenty Rzymowski przyjął ambasadora U. S. A. w Warszawie p. Bliss-Lane, który zawiadomił go, iż rząd Stanów Zjednoczonych powziął decyzję zrealizowania przyrzeczonej Polsce pożyczki.

Jak wiadomo, przed kilkoma tygodniami rząd Stanów Zjednoczonych czasowo zawiesił realizację układu w sprawie pożyczki dla Polski. Jak wynika z tego zawiadomienia, Polska będzie mogła już w najbliższym czasie otrzymać przyobiecaną sumę 90 milionów dolarów.

Przegląd prasy

17 WRZEŚNIA 1939 ROKU

„Życie Warszawy” odpowiada w artykule wstępnym na list jednego z czytelników, który powraca do sprawy wkroczenia wojsk radzieckich na ziemie polskie we wrześniu 1939 r. i twierdzi, że był to „cios sztyletem w plecy”. Po przedstawieniu stanu faktycznego w tym okresie, autor pisze:

Czy dla kogokolwiek, kto umiał patrzeć, podlegało wówczas najmniejszej wątpliwości, że Niemcy dotrą z największą łatwością do dawnej granicy polsko-radzieckiej.

W tej sytuacji — i w nieobecności rządu, który znajdował się już wówczas w Rumunii — Czerwona Armia wkracza na te ziemie. Związek Radziecki odbiera je nie Polsce, bo Polski, jako organizmu państwowego, wtedy już nie było... Odbiera je Niemcom. Więc nie cios sztyletem w plecy Polsce, ale manewr przeciwniemiecki i powstrzymanie nawały hitlerowskiej na kilkaset kilometrów od dawnej polsko-radzieckiej granicy.

W Związku Radzieckim nikt już wtedy nie ma złudzeń — począwszy od rządu, a na „szarym“ obywatelu z dalekiego Sybiru skończywszy — co do tego, iż starcie z Niemcami jest nieuchronne.

Dalszy bieg wypadków potwierdził słuszność posunięcia Związku Radzieckiego z dnia 17 września 1939 r. Pomyślmy bowiem przez chwilę, jakie ogromne — kto wie czy nie decydujące — znaczenie miały te kilkaset klm. kwadratowych, które pozwoliły Związkowi Radzieckiemu — w chwili kiedy Armia Czerwona cofała się pod impetem pierwszego uderzenia hitlerowskiego — zmobilizować wszystkie siły i zorganizować skuteczny opór na linii Dniepru. Pomyślmy, co by się stało — z nami przede wszystkim — gdyby zabrakło tych kilkuset kilometrów kwadratowych i gdyby pierwsze, najsilniejsze uderzenie hitlerowskie, Związek Radziecki zmuszony był przyjąć na linii swojej starej granicy.

Na zakończenie artykułu autor porusza jeszcze jedno drażliwe zagadnienie.

Faktem jest, że — poza tą sprawą zasadniczą — nieufność miejscowych władz radzieckich w stosunku do ludności polskiej, częściowo tylko usprawiedliwiona otwartą wrogością, z jaką pewne środowiska polskie odnosiły się do Zw. Radzieckiego — spowodowała błędy, które w następstwie boleśnie zaciążyły na kształtowaniu się stosunku wielu Polaków do Związku Radzieckiego.

W innej więc skali popełnione zostały błędy zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Były one produktem nienormalnych stosunków, jakie panowały między naszymi krajami. Dzisiaj czas je podsumować i wykreślić z pamięci, jeśli chcemy, koniecznej dla naszej przyszłości, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Postawa człowieka, który utkwiwszy wzrok w przeszłość trwa uparcie w miejscu, jest postawą całkowicie beznadziejną.

A zwłaszcza, połóżmy wreszcie kres złej i szkodliwej legendzie o „ciosie w plecy“. Przekroczenie dawnej granicy polsko-radzieckiej przez Armię Czerwoną było ciosem, ale wymierzonym tylko i wyłącznie w Niemców. Wspólnego — Polski i Związku Radzieckiego — wroga.

Jak uchwalono senat

Marszałek:

— Za poprawką ażeby skreślić słowo „i Senat” głosowało 188 posłów, przeciw 195. Zatem poprawkę odrzucono (głosy na lewicy: Hańba! — wg. stenogramu oficjalnego).

Głosowanie imienne nad poprawką PPS do art. 35 (skreślić artykuł określający kompetencję Senatu).

Marszałek:

— Wynik głosowania następujący: za skreśleniem art. 35 głosowało posłów 183, przeciw 194. Wniosek o skreślenie upadł (wielka wrzawa i głośne okrzyki na ławach PPS, Wyzwolenia i NPR. Słychać okrzyki: Hańba! — coście Niemcom dali? — Targowiczanie! — wg. stenogramu oficjalnego).

Marszałek:

— Proszę o spokój. Proszę p. Sekretarza o odczytanie poprawki Nr. 2 (Sekr. czyta): Artykuł ten winien brzmieć... (ciągła wrzawa na lewicy. (Posłowie biją w pulpity)’.

Marszałek:

— Wzywa posłów Rudzińskiego i Okonia, aby się uspokoili.

P. Ks. Okoń:

— Panie Marszałku, nie możemy się uspokoić, bo serce nam nam się krwawi.

Marszałek:

— Przerywam posiedzenie na 10 minut, oświadczając, że każdego z panów ‚który po przerwie będzie hałasował, wykluczam. (Posłowie PPS, NPR i Klub Wyzwolenia śpiewają pieśń „O cześć wam panowie magnaci”

(z posiedzenia Sejmu z dnia 21 października 1920 r. według oficjalnego stenogramu).

PPS TAK TAK TAK

„Wierzymy, że w ani jednym mieście polskim, w ani jednej wsi polskiej nie zwycięży reakcyjne „nie”, „nie” wrogów Polski i ludu polskiego. Trzykrotne „tak” przypieczętuje bohaterską walkę ojców naszych, synów i braci, naszą walkę o niepodległość i o lepsze jutro Polski.’”

z odezwy CKW PPS.

Głosy i odgłosy

POZBAWIONA PRAW NA 10 LAT

Sąd francuski skazał na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 10 słynną artystkę filmową Corinne Luchaire, znaną u nas z filmów „Więzienie bez krat“ i „Konflikt“.

W czasie procesu Corinne zachowywała się niespokojnie, a na wiadomość o wyroku zemdlała. Akt oskarżenia zarzucał jej utrzymywanie bliskich stosunków z oficerami niemieckimi. W roku 1944 miała dziecko z kapitanem niemieckim Garlaschem. Mąż jej Guy de la Verriere wniósł skargę rozwodową.

Corinne na swoją obronę przytoczyła argument, że dostała się w atmosferę pro niemiecką i uważała, że to co robi jej ojciec, jest dobre.

Jak wiadomo, ojciec Corinne Luchaire został w lutym br. rozstrzelany za kolaboracje z Niemcami.

GDY KONCZY SIĘ WOJNA ZACZYNAJĄ SIĘ ŻABOTY

(R) Znany dom mody w Londynie „Debenham i Freebody“ dla uczczenia 155 rocznicy istnienia firmy, zorganizował rewię pod hasłem „Od bitwy pod Waterloo do dnia dzisiejszego“. Na rewii tej prezentowane były modele sukien kobiecych, począwszy od klęski napoleońskiej.

Rewia miała na celu wykazanie, że po każdej wojnie w modzie kobiecej zarysowuje się tendencja do podkreślenia kobiecości. Ta powojenna łagodność form wynika z przyczyn psychologicznych. Jest ona naturalnym dążeniem do zmiany wojennych rygorów i surowości. Mężczyźni narażeni przez okres wojny na trudy i niebezpieczeństwo śmierci spragnieni są wokół siebie atmosfery jak najbardziej łagodnej.

Wśród prezentowanych modeli z okresów: po klęsce Napoleona, po zakończeniu wojny burskiej oraz I i II wojny światowej — wszystkie modele odznaczają się zaakcentowaniem biustu i bioder, żabotami, szerokimi bufiastymi rękawami. Wśród ciekawych „eksponatów“ rewii wymienić należy kostium kąpielowy, który przed 60 laty gorszył na plażach nasze prababki. Kostium składał się z dwóch części — ze spodni sięgających do połowy łydek zakończonych koronką i staniczka z flaneli, również przy szyi ozdobionego koronkami. Największym powodem zgorszenia było obnażanie ramion.

BIEDNI NIEMCY

(R) „Daily Herald“ w artykule pt. „Traktowanie niemieckich uchodźców jest mniej nieludzkie, ale ciągle jeszcze bezlitosne“, porusza — jak łatwo się domyśleć, — zagadnienie wysiedlanych z Polski Niemców.

„Niedawne, okropności, częste wypadki śmierci w przepełnionych pociągach i na drogach, wygłodniałe nieszczęsne masy ludzkie w przejściowych obozach są teraz rzadsze. Również nieludzkie traktowanie wielu repatriantów z Polski i Czechosłowacji trochę złagodniało, ale warunki, w jakich przybywają wysiedleńcy ze Śląska do strefy brytyjskiej, jak również sposób ich wysiedlania z domów ciągle jeszcze przekracza dopuszczalne granice. Amerykański gubernator wojskowy, generał Mac Narney i władze brytyjskie zwróciły uwagę na brak wśród wysiedleńców zdolnych do pracy mężczyzn — co znaczy, że wysiedlani są przede wszystkim ludzie mało pod względem gospodarczym wartościowi“.

Jednocześnie jednak brytyjski dziennikarz sam daje sobie w pewnym stopniu odpowiedź na stawiane Polsce i Czechosłowacji zarzuty — najzupełniej zresztą niesłuszne — bo, po pierwsze: warunki, w jakich wysiedla się Niemców, są jak wiemy luksusowe w porównaniu z warunkami w jakich, Niemcy wysiedlali Polaków, a obiektywnie rzecz biorąc — zupełnie zadawalające z punktu widzenia humanitarnego i sanitarnego — co przyznają nawet zachodni obserwatorzy, a po drugie — wysiedla się stopniowo wszystkich Niemców, co wzbudza nawet zdziwienie i niezadowolenie ludności polskiej, która uważa, że dopóki nasz własny przemysł nie zostanie odbudowany i nie będziemy mieli dość własnych fachowców — fachowcy niemieccy powinni w Polsce zostać.

W tym samym artykule „Daily Herald“ znajdujemy bowiem następujące zdania: „...napływanie ciągle nowych wysiedleńców do ojczyzny z Polski, Czechosłowacji i Węgier kończy ostatecznie pierwszy akt tragicznego dramatu, który rozpoczął się przed trzynastu laty, gdy pierwsi Żydzi uciekali spod hitlerowskiego terroru... Tragedia rozwijała się z zastraszającą szybkością w konwulsjach prześladowań, społecznych przewrotów i ostatecznie wojny — objęła ona 20.000.000 ludzi z 40 różnych narodów. W dalszym rozwoju tej tragedii Niemcy napełniły się dziesięcioma milionami cudzoziemskich niewolników... spustoszenia urodzajnych, bogatych krajów wygnania, nędza, głód dla milionów — oto dalszy etap dramatu... W tych masach wysiedlanych dziś ludzi, w jeńcach wracających z obozów — Niemcy czuć mogą powracające niby rzutem bumerangu ich własne zbrodnie wobec ludzkości“...

Słusznie. Zgadzamy się z brytyjskim dziennikarzem.

Apel poległych

W ŚRODĘ 26 BM. O GODZ. 14.45 WE WSZYSTKICH ZAKŁADACH PRACY ODBĘDZIE SIĘ APEL POLEGŁYCH W WALCE O WOLNOŚĆ.

SYRENY FABRYCZNE DADZĄ SYGNAŁ PRZERWANIA PRACY.

Gen. Eisenhoower o Zachodnim froncie

Raport naczelnego Dowódcy dokumentem historycznym

LONDYN. Rząd brytyjski opublikował oficjalny raport byłego naczelnego dowódcy sojuszniczych sił zbrojnych w Europie gen. Eisenhoowera obejmujący okres walk od inwazji aż do kapitulacji Niemiec. Opublikowanie raportu nastąpiło w związku z atakami prasowym dziennikarza Ingersola na naczelnego dowódcę wojsk brytyjskich marszałka Montgomery.

Jak wiadomo Ingersol twierdził, iż wśród naczelnego dowództwa panowała niezgoda i ostro krytykował strategiczne posunięcia marszałka Montgomery. Raport Eisenhoowera, podkreśla współpracę sztabów generalnych i armii brytyjskiej i amerykańskiej i stwierdza, iż bitwa pod Caen, którą krytykował Ingersol, została wygrana tylko dzięki mistrzowskiej strategii gen Montgomery.

Główną przyczynę klęski Niemiec widział gen. Eisenhoower w wadliwym funkcjonowaniu niemieckiej machiny wojennej. Armia niemiecka była źle zaopatrzona w sprzęt i nie posiadała rezerw ludzkich. Brakło również broni, amunicji, żywności. Brak paliwa doprowadził nieomal do zaniku zdolności manewrowania.

WSPÓŁPRACA Z ARMIĄ CZERWONĄ

Pod Torgau spotkały się armie zachodnich sojuszników z armiami radzieckimi i przecięły Rzeszę na dwie części powodując załamanie się Niemiec. Ustrój dyktatorski przyczynił się — zdaniem gen. Eisenhoowera — do szybkiego załamania się armii niemieckiej. Gdy ośrodek władzy hitlerowskiej w Berlinie został sparaliżowany, cały aparat wojskowy i polityczny przestał funkcjonować. Podczas pierwszej fazy inwazji wywiad niemiecki zawiódł zupełnie, a lotnictwo sojusznicze sparaliżowało linie komunikacyjne. Operacje dywersyjne sojuszników wprowadziły Niemców w błąd, wiążąc główne siły w rejonie Calais i ułatwiły lądowanie w Normandii. Gen. Eisenhoower wyjaśnia w swoim sprawozdaniu konieczność zniszczenia linii kolejowych w północnej Europie. Późniejsze wydarzenia usprawiedliwiły zarządzenia, a naród francuski przyjął cierpienia z głębokim zrozumieniem sytuacji.

BŁĘDY DOWÓDZTWA NIEMIECKIEGO

Raport twierdzi, iż dowództwo niemieckie powinno było odrazu wycofać się na prawy brzeg Renu, zamiast bronić się na zachód od rzeki.

Gen. Eisenhoower podkreśla wyłączną odpowiedzialność hitlerowców za bezcelowe przedłużenie działań wojennych. Z chwilą przekroczenia Renu przez sojuszników, — front zachodni rozpadł się, jednak z rozkazu Hitlera armia niemiecka toczyła dalej beznadziejną walkę.

Umowa finansowa polsko-brytyjska

Ile milionów będziemy musieli zapłacić

LONDYN (PAP). Polsko brytyjska umowa finansowa w sprawie polskich długów wojennych w W. Brytanii została podpisana w poniedziałek. Prezes Polskiego Banku Narodowego Drożniak, który brał udział w rokowaniach oświadczył:

„Podpisana umowa finansowa, reguluje całkowicie wszystkie zaciągnięte w przeszłości długi. Zapłacimy za utrzymanie i wykształcenie wszystkich Polaków w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów do czerwca 1946 r. Od tego czasu Polacy, którzy nie będą chcieli wrócić do kraju będą na utrzymaniu skarbu brytyjskiego“. Z rezerwy złota polskiego w W. Brytanii wartości 7 milionów funtów szterlingów — 3 miliony funtów pójdzie na spłatę polskich długów wojennych.

Długi, zaciągnięte na wydatki cywilne przez b. polski rząd emigracyjny w Londynie zredukowano z 32 milionów na 10 milionów funtów szterlingów i suma ta zostanie zwrócona W. Brytanii w przeciągu 15 lat, przy czym pierwsza rata zostanie uiszczona za 5 lat.

Dług wojskowy w wysokości 47 milionów funtów szterlingów zaciągnięty na utrzymanie polskich sił zbrojnych, zostanie zawieszony, koszt zaś wyposażenia polskich sił zbrojnych będzie traktowany w myśl zasad umowy o pożyczce i dzierżawie, wobec czego W. Brytania nie będzie domagała się jego zwrotu.

Nadwyżka z brytyjskich składów wojskowych wartości 6 milionów funtów szterlingów zostanie przyznana Polsce. Rząd polski przejmie mienie b. rządu polskiego w Londynie“.

— o —

Skarbnica polskiej kultury duchowej

„Ossolineum“ przewiezione będzie do Warszawy

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Kijowa: „Niemiecko faszystowscy barbarzyńcy zadali narodowi polskiemu niezliczone straty, ciemiężąc w ciągu 5 lat jego ziemie, rujnując gospodarkę narodową, grabiąc i niszcząc jego cenny dorobek kulturalny.

Rząd Ukraińskiej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej, najserdeczniej ustosunkowany do braterskiego narodu polskiego z głęboką sympatią śledzi jego dążenia do najszybszego zaleczenia ciężkich ran, które faszystowscy barbarzyńcy zadali kulturze polskiej.

Dlatego też rząd Ukraińskiej SRR postanowił, w związku z zakończeniem repatriacji obywateli polskich z obszaru Ukrainy, na znak wiecznej przyjaźni między braterskimi krajami, zwrócić Narodowi Polskiemu skarby lwowskiego księgozbioru „Ossolineum“, Racławicką Panoramę, obrazy znakomitych malarzy, liczne muzealne eksponaty, cenne rękopisy oraz historyczne i artystyczne zabytki z dziedziny polskiej kultury narodowej, nauki i sztuki.

Naród radzieckiej Ukrainy jest przekonany, że więzy przyjaźni i solidarności między radzieckim i polskim narodem, wypróbowane w czasie drugiej wojny światowej, w walce przeciwko zażartemu wrogowi Słowian — hitlerowskim Niemcom, będą jeszcze bardziej zacieśniać się i wzmacniać w warunkach pokojowych dla dobra i rozkwitu obu krajów.

Delegacja rządowa Ukraińskiej SRR w osobach: Przewodniczącego Komitetu dla Spraw Kulturalno Oświatowych przy Radzie Ministrów USRR M. P. Paszczyna (przewodniczący delegacji), zasłużonego działacza na polu sztuki USRR, artysty A. S. Paszczenko i rektora lwowskiego uniwersytetu państwowego prof. Bielakiowicza, udaje się do Warszawy dla przekazania rządowi polskiemu kulturalnych i historycznych zabytków“.

Konferencja Międz. Związku Miast w Brukseli

BRUKSELA. W Brukseli rozpoczęła się konferencja Międzynarodowego Związku Miast i Samorządów Lokalnych, na którą z ramienia Polski przybyli: prezydent m. st. Warszawy — Tołwiński i prezydent m. Gdyni — Zakrzewski. Zgromadzeni złożyli hołd poległym działaczom samorządowym, m. in. pamięci bohaterskiego prezydenta m. Warszawy Stefana Starzyńskiego. Delegat Francji stwierdził, że ze względu na rolę Polski i Francji w ruchu wyzwolenia, następny kongres powinien odbyć się w Warszawie i w Paryżu. Prezydent Tołwiński zabierał głos trzykrotnie. Zwłaszcza drugie jego przemówienie, oparte na przykładzie Warszawy wywołało aplauz i ogromne zainteresowanie zebranych.

Zeznania swiadków oskarzenia

w procesie Michajłowicza

BELGRAD (PAP). W 15 dniu rozprawy przeciwko Draży Michajłowiczowi i współoskarżonym sąd rozpoczął przesłuchiwanie świadków. W dniu dzisiejszym zeznawali świadkowie oskarżenia.

Jako pierwszy składał zeznania Szkalowicz, oficer czetnicki, który opowiada o spotkaniach Michajłowicza i innych czetnickich generałów z niemieckimi generałami Starkerem i Neubacherem. W spotkaniach tych uczestniczył również brytyjski pułkownik Bailey.

Następny z kolei świadek Todor Terovicz, również czetnik, sprawował funkcję oficera łącznikowego dla kontaktów z Włochami i zeznania jego są najściślejszym dowodem współpracy oddziałów czetnickich z włoskimi.

Następnie zeznaje sanitariuszka oddziałów partyzanckich Lepa Lukic., którą czetnicy w trakcie bitwy z partyzantami wzięli do niewoli. Bili ją, maltretowali, po czym rozstrzelali całą grupę, a ona jedna cudem ocalała. Z kolei zeznaje młody chłopak — partyzant Zjovicz. Opowiada on, jak w czasie walk czetnicy wzięli go do niewoli i jak go po tym torturowali, aby wydobyć z niego zeznania o siłach i rozmieszczeniu oddziałów partyzanckich. Uwolniony został przez partyzantów.

Dalej powołano na świadka Milana Grolla, b. członka emigracyjnego rządu jugosłowiańskiego w Londynie, który wespół z ministrem Szibaszicem po oswobodzeniu Jugosławii przyjechał do kraju i wszedł w skład rządu Jedności Narodowej marszałka Tito. Ze współpracy tej jednak wkrótce zrezygnował i odsunął się od życia politycznego. Obecnie przybył, aby złożyć zeznania przed sądem. Groll stwierdza, że wiele złego się stało dlatego, że rząd emigracyjny nie był dostatecznie informowany o wszystkim co się działo w kraju.

Sprawa Triestu w zawieszeniu

Mołotow czeka na instrukcje z Moskwy

PARYŻ (PAP). We wtorek po południu przystąpili znów do obrad 4 ministrowie spraw zagranicznych. Przed posiedzeniem odbyła się poufna rozmowa Byrnesa z Mołotowem, trzecia w przeciągu kilku ostatnich dni.

Zdaniem obserwatorów konferencji, na posiedzeniu tym nie osiągnięto żadnych wybitniejszych postępów. Centralnym punktem dyskusji była sprawa Triestu. Koncepcja umiędzynarodowienia Triestu nie budzi na ogół entuzjazmu. Według przypuszczeń kół politycznych, min. Mołotow oczekuje w tej sprawie nowych instrukcji z Moskwy.

PARYŻ (SAP.). Opublikowano tu treść memorandum rządu włoskiego, wysłanego na ręce obradujących w Paryżu ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw.

W memorandum tym rząd włoski zwrócił się z prośbą, by rząd włoski był zapytany w sprawie przyszłości byłych kolonii włoskich w Afryce przed powzięciem ostatecznej decyzji przez konferencję 4-ch ministrów. Memorandum zostało przedstawione 22-go czerwca. Zawiera ono zapowiedź, że Włochy nie podpiszą niemożliwego do przyjęcia dla nich pokoju.

TRIEST (SAP.). Dziesięć większych amerykańskich i brytyjskich okrętów wojennych zostało zakotwiczonych w Zatoce Weneckiej w pobliżu wybrzeża prowincji Venezia Giulia. Do prowincji tej, jak wiadomo, zarówno Jugosławia jak i Włochy wysuwają pretensje, domagając się włączenia jej do swego terytorium.

PARYŻ (SAP). W Paryżu bawi delegacja rządu węgierskiego z premierem Nagy na czele. Przedstawiciele Węgier rozmawiali wczoraj z min. Mołotowem, dziś będą przyjęci przez min. Bevina.

Poza nadzieją na uzyskanie pożyczki Węgrzy liczą na uzyskanie części Siedmiogrodu, przyznanego w całości Rumunii przez Radę ministrów spraw zagranicznych.

Zaproszenie Rady Najwyzszej ZSRR do Wielkiej Brytanii

LONDYN. Minister Noel Baker podał do wiadomości w Izbie Gmin, że ambasador brytyjski w Moskwie Peterson zwrócił się do Rządu Radzieckiego z zapytaniem, czy Rada Najwyższa ZSRR przyjęłaby zaproszenie przyjazdu jej przedstawicieli do W. Brytanii.

Minister podkreślił, iż ma nadzieję, iż wizyta ta dojdzie do skutku i doprowadzi do bliższego i bardziej regularnego kontaktu między radziecką władzą ustawodawczą i parlamentem brytyjskim.

Komitet Wykonawczy Swiatowej Federacji Zw. Zaw.

obraduje w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się otwarcie sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Obrady zagaił przewodniczący federacji Citrine, który podkreślił znaczenie współpracy związków zawodowych w ZSRR ze związkami zawodowymi Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Citrine uwydatnił decydującą rolę Czerwonej Armii w dziele zwycięstwa.

Przewodniczący centralnej organizacji radzieckich związków zawodowych (WCSPS) Kuzniecow oświadczył, iż związki zawodowe ZSRR poczytują sobie za zaszczyt, że sesja Komitetu Wykonawczego Federacji odbywa się w Moskwie. Kuzniecow zaprosił przybyłych do jak najbliższego zaznajomienia się z wszelkimi dziedzinami życia ZSRR i zapewnił, że radzieckie związki zawodowe będą wdzięczne swoim przyjaciołom za krytykę zauważonych niedociągnięć.

W dalszym ciągu obrad sesji Komitet wysłuchał referatów sekretarza generalnego Saillant o wewnętrznej organizacji Federacji. Sprawozdanie o wynikach podróży komisji Federacji do Niemiec wygłosił Citrine, który omówił także sprawę zapowiedzianego spotkania komisji z przedstawicielami Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie.

Ze strony polskich związków zawodowych bierze udział w obradach przewodniczący KCZZ ob. Witaszewski.

Sprawa sekwestru „Batorego“

Anders i tu maczał palce

RZYM. Niezależny dziennik rzymski „Capitale“ opublikował artykuł pod tytułem „Dlaczego nie dostaliśmy polskiego węgla“. Autor podaje szczegółowej analizie istotę zatargu między Rządem Polskim i Towarzystwem Stoczni Triesteńskiej, ostro krytykując stanowisko zajęte przez zarząd Stoczni. Fakt sekwestru „Batorego“ i sposób w jaki to nastąpiło zostały słusznie potraktowane przez Rząd Polski jako wysoce niestosowne.

Autor twierdzi, iż wobec tego nie można się dziwić, iż Rząd Polski przerwał rokowania. Stocznia w Trieście swoim wystąpieniem utrudniła odbudowę Włoch, kraju który cierpi na absolutny brak węgla.

Śród powodów, które miały skłonić stocznię do zajęcia tak niefortunnego stanowiska, dziennik wymienia wystąpienia gen. Andersa, który miał doradzić zasekwestrowanie „Batorego“ twierdząc, że rząd warszawski postanowił nie zwrócić ani grosza za statek.

Misja „Dobrej Woli“ w drodze do ZSRR

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj wyjechała do ZSRR na pokładzie okrętu sowieckiego, brytyjska misja „Dobrej Woli“. W skład jej wchodzą członkowie Partii Pracy z prof. Laskim na czele, którzy podjęli inicjatywę nawiązania kontaktu z radzieckim światem pracy.

Reakcyjna rola senatu

w życiu Francji

PARYŻ, (PAP.). W przededniu referendum w Polsce, korespondent PAP w Paryżu zwrócił się do kilku osobistości ze świata prawniczego i politycznego Francji z następującym zapytaniem: Czy rola, jaką odegrał senat we Francji, była pozytywna, czy negatywna?

Ksiądz Boulier profesor wydziału prawnego na uniwersytecie katolickim w Paryżu, zapytany w tej kwestii, odpowiedział: „Senatorzy republiki pozostawali zawsze o jedno pokolenie w tyle za współczesnością. — Senat trzymał się przestarzałych koncepcji przedwojennych. Obalił on wiele gabinetów, wywołując długie kryzysy, podrywające powagę władzy i w ten sposób stał się istotnym elementem rozwoju francuskiego faszyzmu“.

Na pytanie, jakie znaczenie przywiązuje do referendum w Polsce, ksiądz Boulier odpowiedział, że „potrzeba przede wszystkim wewnętrznego spokoju. Oto stosunek nieodzowny dźwignięcia Polski i każdy szczery patriota powinien go sobie życzyć. Gdybym był Polakiem, odpowiedziałbym „tak“ nie tylko na dwa ostatnie, ale i na pierwsze pytanie aby wzmocnić rząd, gdyż tylko mocny rząd może zapewnić spokój“.

Opozycja grecka

opuszcza gmach parlamentu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w czasie wznowienia debaty na temat ustawy rządowej w sprawie plebiscytu, gdy deputowany z partii monarchistycznej Turkovassilis nazwał „dyktatora gen. Metaxasa podstawowym czynnikiem w greckich sukcesach militarnych przeciwko Włochom i Albanii“ wszyscy członkowie opozycji republikańskiej w liczbie powyżej 100 osób opuścili gmach greckiego parlamentu, wołając: „Precz z dyktaturą“.

Agencja Reutera donosi również z Aten, że znajdujący się w opozycji liberałowie greccy, pod przewodnictwem b. premiera Temistoklesa Sofulisa, nie przyjęli zaproszenia obecnego premiera Tsaldarisa do wzięcia udziału w rządzie.

UCIEKALI PRZED PRZEŚLADOWANIAMI

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Jerozolimy dobrze poinformowane źródła żydowskie twierdzą, że kontrtorpedowiec brytyjski zatrzymał w poniedziałek wi[illegible]ór statek grecki, udający się z Grecji do Egiptu, mając na pokładzie 300 Greków, którzy uciekli z kraju przed prześladowaniami politycznymi.

Jakim prawem?

Zasłużony pisarz, tłumacz i poeta Wacław Rogowicz wyjechał za granicę z serią odczytów o Polsce w porozumieniu z Ministerstwem K[illegible]ry i Sztuki. [illegible]tając z jego chwilowej nieobecności Urz[illegible] Mieszkaniowy nie [illegible]ając [illegible]kogo, ani [illegible]tetu Domowego, ani Administracji wywi[illegible] swoją kartę, oznajmiającą, że dwa [illegible]oj[illegible] rodziny R[illegible]wiczów są do dyspozycji Urzędu. Mimo wyjaśnień sąsiadów następnego dnia w Urzędzie Mieszkaniowym, oraz okazania nakazu i zaświadczeń z Ministerstwa Kultury i Sztuki o [illegible] Wacława Rogowicza, zarządzenie to nie zostało cofnięte.

Jesteśmy pewni, że odpowiednie władze państwowe wejrzą w tę sprawę i umożliwią skrzywdzonemu pisarzowi pow[illegible]t do własnego mieszkania i warsztatu pracy, dwu[illegible] [illegible] pr[illegible]z Ni[illegible] zniszczonego i obrabowanego.

— o —

Socjalista prezesem konstytuanty włoskiej

RZYM (SAP.). Włoskie zgromadzenie narodowe odbyło się we wtorek po południu pierwsze posiedzenie.

Przewodniczącym konstytuanty wybrany został poseł Saragat, członek partii socjalistycznej i b. ambasador w Paryżu. Dzisiejszemu posiedzeniu przewodniczył, jako najstarszy członek konstytuanty — Orlando.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, domagającą się utrzymania przy Włoszech prowincji Venezia Giulia i Triestu. Premier de Gasperi powiedział, że oświadczył ministrom spraw zagr. w Paryżu, iż naród włoski nigdy nie będzie mógł zgodzić się na okrojenie kraju.

Terroryści żydowscy nie chcą zwolnić

zakładników brytyjskich

JEROZOLIMA (SAP). Redakcja wychodzącego w języku hebrajskim dziennika „Haaretz“ została zawiadomiona telefonicznie, że trzej porwani oficerowie brytyjscy nie zostaną zwolnieni. Tajemniczy rozmówca podał, że wiadomość ta pochodzi od terrorystycznej organizacji żydowskiej.

LONDYN (PAP.). Z Jerozolimy donoszą, że oddziały brytyjskie obsadziły wszystkie drogi, wiodące do Tel Avivu w związku z trwającymi od tygodnia poszukiwaniami 3 porwanych oficerów brytyjskich. Pojazdy zbliżające się do miasta lub opuszczające miasto zatrzymywano w celu wylegitymowania pasażerów.

Potrzebni korektorzy

Po wyborach we Francji

SFIO na rozdrożu

Błędna taktyka przyczyną porażki socjalistów

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Paryż, czerwiec.

Wybory francuskie stanowią „niespodziankę" pod wieloma względami. Przede wszystkim porażka SFIO, porażka spodziewana na ogół przez wszystkich, prócz samych socjalistów.

BŁĘDY PRZEDWYBORCZE SOCJALISTÓW

Trzeba przyznać, że kierownictwo SFIO robiło wszystko, żeby klęsce zapobiec, względnie rozłożyć je równomiernie na wszystkich 3 partnerów rządowych. Wszystkie jednak wysiłki SFIO dały efekt odwrotny. Zwiększyły rozmiar klęski, koncentrując ją na Partii Socjalistycznej i wzmacniając pozycje MRP i PCF.

Na 2 tygodnie przed wyborami SFIO rozpoczęła w „Populaire" gwałtowną nagonkę na komunistów, niemal odrzucając koncepcję wspólnego działania.

Miało to wykazać **całkowitą niezależność** socjalistów od P.C.F. i tym samym skłonić elementy mieszczańsko - prawicowe do oddania głosów na SFIO.

Pożyczkę amerykańską „wycelowano" tak, aby Leon Blum mógł przyjechać z „czekiem dolarowym" na parę dni przed wyborami i rzucić ten atut na szalę elekcji.

Nie omieszkano atakować komunistów „ad personam", jak to robił minister Spraw Wewnętrznych De Troqer (SFIO) w stosunku do Thoreza.

Nie zapomniano przy tym, lekko atakując, zarazem oddać hołdu zasługom MRP w „Resistance".

A efekty?

REZULTATY BŁĘDÓW

Radykalne elementy SFIO wobec antykomunistycznej postawy własnej Partii — manifestacyjnie głosowały na P. C. F.

Prawicowe koła potencjonalnych zwolenników SFIO wobec flirtu z MRP — wolały oddać głosy wprost na MRP, kierując się zasadą, że jak jadać — to już od razu z proboszczem, bez wikarego.

Wreszcie niesmaczne ataki „ad personam" wzmocniły raczej, niż osłabiły pozycję czołowych działaczy PCF, jak Thoreza, odsuwając od SFIO szereg ludzi z inteligencji francuskiej.

A pożyczka?

Przeciętny Francuz — po pierwsze wobec premedytowanego opóźnienia podpisania układu finansowego—na razie widział tylko tekst umowy, a nie jej skutki.

Tekst zaś, mimo zapewnień Leona Bluma — zawiera akcenty natury i [illegible] niewątpliwie w pojęciu ulicy osłabiające niezależność Francji.

Paragrafy w rodzaju tego, który przyznaje U. S. A. prawo nabywania dóbr nieruchomych na terenie Francji wg. dowolnego uznania Amerykanów, co w tłumaczeniu na ludzki język oznacza po prostu bazy wojskowe — nie wprowadziły nastroju entuzjazmu dla pożyczki, Leona Bluma i jego Partii.

Dodajmy, że na mocy umowy, ciężar utrzymania i wyżywienia Armii Amerykańskiej, kwaterującej we Francji w związku z okupacją Rzeszy — spada na plecy Francuzów, a zrozumiemy łatwo czemu zawiódł manewr pożyczkowy, czemu zamiast wzmocnić zdecydowanie osłabił pozycję SFIO w dniu wyborów.

Klęska jest podwójna. Utrata miejsc przy specyficznym systemie ordynacji wyborczej, nie oznacza we Francji straty wpływów. Utrata głosów, — a SFIO straciło ok. 400.000 oznacza właśnie klęskę.

CZY WYCIĄGNĄ ZE SWEJ KLĘSKI NALEŻYTE WNIOSKI?

Nastroje w partii są zatem złe. Wieczorny organ SFIO — „Cite - Soir" w dzień po wyborach zdecydowanie atakuje kierownictwo Partii i żąda zmiany taktyki. Pismo podkreśla, że przed SFIO, jeżeli chce pozostać partią socjalistyczną, partią klasy robotniczej — jest jedyna droga— sojuszu z partią komunistyczną.

Bezpośrednio po wyborach zebrał się komitet Dyrektorów SFIO w pełnym składzie z Leonem Blumem na czele.

Uchwały tego posiedzenia są bezbarwne, nie stanowią analizy sytuacji i analizy klęski i nie wyciągają właściwie żadnych wniosków z porażki wyborczej.

Podobnie artykuł Bluma w „Populaire", tłumaczący jakgdyby powód klęski — zawiera jedyny właściwie a przy tym bezzasadny argument nielojalności partnerów: MRP i PCF.

Niewątpliwie w Partii są — i wskutek klęski zyskują na znaczeniu elementy radykalne, przebieg jednak obrad Rady Naczelnej i jej wnioski końcowe wykazują, że grupa Leona Bluma, mimo klęski nadal utrzymuje ster władzy w SFIO w rękach.

Praktycznie SFIO stanowi obecnie dość bierny czynnik polityczny, poruszający się siłą przypadkowych impulsów po politycznym morzu Francji.

Rzuca się w oczy brak wszelkiej własnej inicjatywy, wyraźnie widoczny w typowo rezygnacyjnej taktyce wycofania z góry kandydatury członka SFIO na przyszłego premiera, oraz w przyjęciu, bez żadnego sformułowania własnej koncepcji, projektu Zw. Zawod. odnośnie podwyżki płac.

W przeciwieństwie do SFIO i M. R. P. i komuniści, którzy wprawdzie stracili mandaty, ale zyskali ok. ½ miliona głosów — przejawiają bardzo dużą aktywność.

DWIE DROGI DO WYBORU

SFIO znajduje się na rozdrożu. Zawiodła koncepcja bloku SFIO — radykałowie — MRP — wobec zupełnej klęski radykałów.

Pozostaje blok 3 Partii, blok, który SFIO — systematycznie już przed wyborami minowała i w którym dzięki temu i dzięki klęsce wyborczej — odgrywać będzie dużo mniejszą rolę.

Przed SFIO stoją alternatywy, jak pisze wieczorny organ socjalistyczny „Cite - Soir" — albo brnięcia drogą kompromisów z prawicą, zwalczania komunistów i systematycznego przeobrażenia się w partię mieszczańską, albo wyciągnięcie wszystkich konsekwencyj z ostatnich błędów i porażek — i odważna polityka szerokich podstawowych przeobrażeń politycznych, społecznych i gospodarczych możliwa jedynie w sojuszu z drugą partią robotniczą, z P. C. F.

TADEUSZ BOSKI.

Łódzka Akademia Rolnicza

odziedziczyła pałac hr. Rzewuskich

W roku 1945 założono w Łodzi Akademię Rolniczą pod nazwą Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego (WSGW). Nauka odbywa się w bardzo trudnych warunkach lokalowych, gdyż większość wykładów, z braku odpowiednich pomieszczeń, prowadzona jest w sali kina „Gdynia", przy sztucznym świetle.

Mimo to pierwszy rok studiów zgromadził 500 słuchaczy, rekrutujących się w 80 procentach z dzieci rodzin chłopskich, które nie zważając na trudne warunki, z zapałem oddają się nauce.

Studia na uczelni trwają 3 lata, przy czym specjalizacja następuje już na drugim roku. Szkoła posiada cztery wydziały: rolny z sekcją hodowli zwierząt, ogrodniczy z sekcjami: sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa i architektury krajobrazu oraz poraz pierwszy założony w Polsce wydział przemysłu rolnego z sekcjami technologii ziemiopłodów ogrodniczych i leśnych, przeróbki ziemniaka, technologii produktów zbożowych, przemysłu fermentacyjnego, technologii przetworów mięsnych, rybnych i roślin oleistych.

Uczelnia posiada również wydział społeczny, który dzieli się na sekcję kultury wsi i studium spółdzielcze.

Uczelni przydzielono majątki, gdzie młodzież odbywa studia praktyczne. Majątki, których obszar wynosi ogółem 2900 hektarów gruntów ornych, zostały przyjęte w stanie dość zniszczonym. Obecnie, dzięki intensywnej pracy, przybierają normalny wygląd.

LICEUM HODOWLANE W BRATOSZEWICACH

W pięknym pałacyku majątku Bratoszewice, należącym dawniej do hr. Rzewuskich, mieści się koedukacyjne liceum hodowlane. Uczy się tam zaledwie 14 osób. Tę małą ilość słuchaczy należy tłumaczyć tym, że szkolnictwo rolnicze jest rozbudowane nierównomiernie. Zagęszczenie średniego szkolnictwa rolnego, na niektórych terenach powoduje rozproszenie zarówno sił nauczycielskich, jak i młodzieży, która mając w swej okolicy kilka szkół o różnych specjalnościach, nie jest w stanie dostatecznie je zapełnić.

W Bratoszewicach prowadzona jest stacja doświadczalna hodowli kur. Opracowuje się tam specjalne metody chowu kur karmazynowych.

PLANY WSGW

W Widzewie pod Pabjanicami, w poniemieckim pałacyku, mieści się koedukacyjne liceum ogrodnicze. Studiuje tam obecnie 44 chłopców i 18 dziewcząt. Słuchacze pochodzą w 60 procentach ze wsi, resztę stanowi młodzież robotnicza.

Młodzież uczęszczająca do liceum korzysta z internatu. Zasadniczo opłata wynosi 2000 zł. miesięcznie, ale 90 procent uczących korzysta ze stypendiów, które częściowo lub całkowicie pokrywają koszty utrzymania.

Założono tu sad pomologiczny, zawierający przeszło 360 odmian drzew owocowych oraz sady doświadczalne o powierzchni 80 hektarów.

Według projektów, w Widzewie ma stanąć kompleks budynków W. S. G. W. W najbliższym czasie przedstawiciele WSGW wyjeżdżają do Ameryki, by zainteresować planami budowy tamtejszą Polonię. Punkt jest wybrany doskonale, gdyż majątek znajduje się w niewielkiej odległości od tramwaju podmiejskiego, dochodzącego tu z Łodzi.

MATERIAŁ BUDOWLANY Z WŁASNEJ CEGIELNI

Przy ośrodku Kruszów odbudowuje się nowoczesna cegielnia, zniszczona w czasie wojny. Wydajność jej jest olbrzymia. Przed wojną produkowała 7,5 milj. cegły rocznie. Własny materiał budowlany, w wielkiej mierze dopomoże do rozbudowania Widzewa. Przewidywane jest założenie w Kruszowie Instytutu Ceramiki Budowlanej.

INNE OŚRODKI HODOWLANE

W Żerominie, gdzie położono nacisk na hodowlę warzyw, na uwagę także zasługuje hodowla koni półkrwi anglo - arabskiej.

W Korytach hoduje się krowy, które zostały sprowadzone ze Szwecji.

Hodowla świń znajduje się w każdym majątku.

Na stacji doświadczalnej w Lućmierzu są prowadzone badania nad uprawą lnu. Od niedawna prowadzone doświadczenia mają na celu przystosowanie lnu do naszego klimatu i gleby.

W Lućmierzu założono hodowlę białych myszy dla Państw. Inst. Higieny.

Wszystkie majątki prowadzone są w ten sposób, aby nie tylko były samowystarczalne, lecz poza działalnością badawczą, dawały odpowiedni dochód, który zostanie częściowo zużyty na budowę gmachów Akademii Rolniczej w Widzewie.

Owacyjnie witany tow. Premier

w Poznańskim zetknął się z przedstawicielami wszystkich warstw

Podczas swego pobytu w Poznaniu tow. Premier Osóbka Morawski przemawiał na zgromadzeniu słuchaczy wyższych uczelni. Nad przemówieniem wywiązała się dyskusja, po której tow. Premier udzielił dodatkowych wyjaśnień.

Następnie Premier w asyście wojewody poznańskiego, wicewojewody, przedstawicieli partii politycznych i in. udał się do miejscowości Wiórki k/Poznania, gdzie dokonał wizytacji Obozu Zlotowego poznańskich drużyn harcerskich. Tow. Premier żywo interesował się zagadnieniami życia harcerskiego, przyrzekając jak najdalej idącą pomoc.

Tow. Premier był przedmiotem gorących owacji, tak ze strony braci harcerskiej, jak i tłumnie zebranej ludności miejscowej. Opuszczając po kilkugodzinnym pobycie obóz harcerski, tow. Premier zostawił w darze dla harcerzy 25.000 zł. oraz drugie 25.000 zł. z przeznaczeniem na przedszkole dla dzieci wiejskich.

W międzyczasie w jednej z hal zakładów Cegielskiego w Poznaniu zebrała się wielotysięczna rzesza ludności, aby wziąć udział w wiecu publicznym, na którym przemawiał tow. Premier. Wchodzącemu do hali fabrycznej przy dźwiękach hymnu narodowego tow. Premierowi zebrani zgotowali żywiołową owację.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Gierszala zabrał głos tow. Premier przedstawiając zebranym sytuację polityczną i gospodarczą w kraju. Referendum będzie dalszym krokiem w umocnieniu osiągnięć demokracji. Tow. Premier omawiał poszczególne pytania referendum wykazując konieczność trzykrotnej odpowiedzi „tak". Zebrani bardzo żywo reagowali na przemówienie tow. Premiera, częstokroć przerywając burzliwymi oklaskami.

Żegnany owacyjnie bezpośrednio po wiecu tow. Premier udał się na wieczór dyskusyjny Towarzystwa Krzewienia Kultury, które w szeregach swych skupia inteligencję poznańską. W ciekawej i żywej dyskusji, której kanwą było postawione przez tow. Premiera pytanie, dlaczego część inteligencji polskiej nie godzi się z obecną rzeczywistością oraz dlaczego nie ma całkowitej jedności w społeczeństwie — zabierali głos przedstawiciele świata artystycznego, kulturalnego, lekarskiego oraz naukowcy i duchowni.

Zabrał głos również tow. Premier, przedstawiając szereg problemów naszego życia politycznego i gospodarczego. Zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

BYDGOSZCZ (PAP). Dnia 24 czerwca, tow. Premier RJN Osóbka-Morawski i min. Aprowizacji i Handlu Szlachcielski przybyli na Zjazd sekretarzy gmin wiejskich woj. bydgoskiego, zorganizowany w gmachu OKZZ. Po zagajeniu wiecu przez wojewodę pomorskiego głos zabrał tow. Premier Osóbka - Morawski, który zobrazował dotychczasowe osiągnięcia narodu polskiego w dziedzinie odbudowy kraju oraz podkreślił konieczność zadokumentowania pełnej jedności społeczeństwa polskiego w dniu Głosowania Ludowego.

OLKUSZ (PAP). Podczas swej bytności w Olkuszu tow. Premier Osóbka - Morawski, przyobiecał przeznaczyć dotację Rządu w wysokości 3 milionów zł. na wykończenie budowy gmachu dawnej Kasy Chorych w Olkuszu.

Gmach ten dawna Kasa Chorych rozpoczęła budować w roku 1927, ponieważ kosztorys budowy przewyższał znacznie możliwości finansowe ówczesnej instytucji, budowy nie dokończono.

Obecnie po wykończeniu jej projektowane jest umieszczenie w gmachu tym Państwowego Gimnazium Koedukacyjnego.

Odszkodowania wojenne dla Polski

(PAP.). Po powrocie z Berlina, wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania i delegat Polski do [illegible] Komisji Reparacyjnej dr Różański udzielił przedstawicielowi PAP wyjaśnień na temat zaliczkowych dostaw reparacyjnych ze strefy radzieckiej w Niemczech.

W myśl umowy polsko - radzieckiej z dnia 18 sierpnia 1945 r. Polska otrzymuje 15 proc. wszelkich dostaw reparacyjnych, przypadających ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych. W toku przeprowadzonych w Berlinie rozmów, w ramach tej umowy, ustalono stan towarów, wielkość i sposób dostaw zaliczkowych, jakie z obecnej produkcji niemieckiej, wykonywanej na poczet reparacji, otrzyma Polska w ciągu 3-go kwartału r. b.

Dostawy niektórych towarów już się rozpoczęły i ustalona została [illegible], która obejmuje towary na sumę 20 milionów dolarów (50 milionów marek przedwojennych). W chwili obecnej, po zatwierdzeniu ustalonej listy przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w dniu 18 b. m. ustalone sposób przyjmowania tych towarów i przystępuje się do realizacji umowy.

Główną pozycję stanowić będą nawozy potasowe w ilości 177 tys. ton, benzyna syntetyczna w ilości 7 tys. ton, kauczuk syntetyczny — 3.350 t oraz różne chemikalia w ilości 30 tys. ton. Pośród tych ostatnich [illegible] cenne są fluority, [illegible] dla przemysłu hutniczego. Również poważną pozycję stanowią dostawy drzewa.

W trzecim kwartale otrzymamy milion sztuk podkładów kolejowych, co umożliwi kolei [illegible] nie planowanych robót. Dostaniemy również około 5 tys. mtr. sześć. surowca [illegible] wego i technicznego, dębowego i bukowego.

Ciekawą pozycją jest również dostawa towarów konsumcyjnych, które pozwolą nam powiększyć asortyment towarowy dla użytku miasta i wsi. Otrzymamy sporo wyrobów trykotażowych konfekcyjnych ([illegible] pończochy, kapelusze itp.), dużą ilość zegarków i instrumentów muzycznych oraz ważne dla przemysłu [illegible] lowego narzędzia tnące, instrumenty pomiarowe i precyzyjne na sumę około 5 milionów marek przedwojennych. Nadejdzie również broń myśliwska, maszyny do liczenia i pisania, aparaty fotograficzne i radioaparaty oraz duże ilości taśmy filmowej.

Dnia 24 czerwca 1946 r. został w Łodzi zamordowany przez bandytów faszystowskich w wieku lat 29

tow. Feliks Najman

ppor. Dywizji im. Kościuszki, odznaczony licznymi orderami,
Członek łódzkiego komitetu „Bundu".
Student Uniwersytetu Łódzkiego.

Cześć Jego pamięci!

C. K. „BUNDU"
w Polsce

Rada Ekumeniczna

w sprawie Referendum Ludowego w dniu 30 czerwca 1946 r.

Chrześcijańska Rada Ekumeniczna, składająca się z przedstawicieli wszystkich chrześcijańskich Kościołów w Polsce (z wyjątkiem rz. k. jest instytucją apolityczną. Sądzimy jednak, że Referendum Ludowe jest aktem przekraczającym ramy zwykłej akcji politycznej i dotyczy sprawy w znacznym stopniu decydującej o przyszłości, a może egzystencji Państwa Polskiego.

I dlatego mamy prawo i obowiązek wobec naszych współwyznawców i całego narodu wypowiedzenia swojej opinii.

Ubolewamy, że akt narodowej manifestacji wobec całego świata usiłuje się zamienić w próbę sił i rozgrywkę partyjną.

Sądzimy ,że wobec doniosłości i konsekwencji tego aktu należało na ten czas zapomnieć o sprawach ważnych, lecz drugorzędnych i zaniechać walk polityczno-partyjnych ,które z mniejszą szkodą mogą się rozegrać w łączności z wyborami do sejmu.

Wierzymy, że jeszcze w ostatniej chwili znakomita większość społeczeństwa zdobędzie się na zgodny i ofiarny wysiłek, aby wygrać i tę ostatnią bitwę o wolność, bezpieczeństwo i wielkość Polski.

Nawołujemy wszystkich naszych wiernych do udziału w Referendum Ludowym i zamanifestowania wobec świata zdecydowanej i jednolitej woli narodu polskiego, gdy chodzi o wielkość i wolność Ojczyzny.

Chcemy Polski demokratycznej, chcemy Polski Ludowej, chcemy Polski silnej i zasobnej.

I tę naszą wolę stwierdzamy wobec całego świata przez

TRZYKROTNE TAK

Prezes:
KS. ZYGM. MICHELIS
Radca Konsystorza Pol. Kośc. Ewang.
Sekretarz:
KS. KONSTANTY NAJDER
Superintendent Kościoła Metodystów

Życie gospodarcze

Kiedy zniesiemy reglamentację cukru

Przemysł cukrowniczy i widoki jego rozwoju

W narodowej gospodarce przemysł cukrowniczy zajmuje jedną z kluczowych pozycji.

Przemysł cukrowniczy przed 1939 rokiem był rdzennie przemysłem polskim i tylko w kilku cukrowniach miał udział kapitał zagraniczny. W okresie okupacji, przemysł znalazł się pod całkowitym kierownictwem niemieckim, a gospodarka cukrownicza nastawiona była tak, aby największe korzyści okupanci mogli wyciągnąć dla siebie.

Okupant opuszczając ziemie polskie wywiózł z cukrowni wszystkie wartościowe części maszyn, motory elektryczne, wyprodukowany cukier, zapasy nasion buraczanych, a także tkaniny filtracyjne, pasy itp. Poza 6-ma zniszczonymi podczas działań wojennych, ocalało 49 cukrowni. Na terenach zaś odzyskanych — na Górnym i Dolnym Śląsku, na Pomorzu i w Prusach Wschodnich otrzymaliśmy 47 cukrowni, z których w mniejszym stanie uszkodzenia — 32 cukrownie i 15 cukrowni kompletnie zdemontowanych. Wszystkie cukrownie zostały upaństwowione i podzielone na 8 okręgów, objęte przez Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego.

Zadaniem CZPC oraz rad zakładowych, powołanych nowym ustawodawstwem, było w pierwszej kolejności zabezpieczyć majątek objętych cukrowni, przeprowadzić niezbędne remonty, zaopatrzyć w konieczne dla przeprowadzenia kampanii surowce — buraki oraz węgiel kamienny, koks, tkaniny filtracyjne, kamień wapienny itp., aby cukrownie mogły na jesieni 1945 roku rozpocząć fabrykację.

Zdolność produkcyjna naszego przemysłu cukrowniczego jest duża: w warunkach przedwojennych cukrownie położone w granicach Polski sprzed 1939 roku, osiągały produkcję przeszło 800.000 ton cukru.

NIECH MÓWIĄ CYFRY

Dla zilustrowania jak rozwijało się cukrownictwo polskie po pierwszej wojnie światowej, która pozostawiła również dotkliwe zniszczenia świadczą następujące cyfry: w latach 1921/21 i 1922/23 — produkcja wynosiła po 160.000 ton, w 1929/30 — 824.000 t.

Z powodu kryzysu gospodarczego, jaki rozpoczął się w roku 1931 i sytuacja jaka wytworzyła się na rynkach międzynarodowych, produkcja cukru opadła i w roku 1933-34 wynosiła 310.000 ton, następnie w latach 1937-38 i 1938-39 nastąpiła poprawa i osiągnięto produkcję już około 500.000 ton.

Spadek produkcji z 824.000 ton do 310.000 ton i ponowna poprawa spowodowane były nie tyle kryzysem gospodarczym w kraju, jak kształtowaniem się warunków na międzynarodowym rynku cukrowym.

Poważnym konkurentem dla cukru produkowanego z buraka jest cukier trzcinowy. Starcie trzciny z burakiem, w którym burak reprezentuje słabszą stronę, rozpoczęło się już w roku 1914, w okresie sprzed pierwszej wojny światowej. Do tego czasu układ sił potencjalnych obu odłamów cukrownictwa światowego stał prawie na równym poziomie, jednak produkcja cukru trzcinowego przewyższała o 10 proc. i łącznie wynosiła około 19.000.000 ton.

W dalszych latach powojennych odbudowa przemysłu cukrowniczego wzmaga się lecz jednocześnie przemysł trzcinowy wzbogacony i rozbudowany w okresie pierwszej wojny światowej, nie zatrzymuje się w swoim rozwoju i już w roku 1928-29 osiąga produkcję 18.000.000 ton, co równa się wytwórczości obu odłamów przemysłu w roku 1914.

W walce o swoje prawa produkcja cukru buraczanego nie ustaje i już w roku 1931 osiąga cyfrę przeszło 10.000.000 ton, co łącznie z cukrem trzcinowym wynosi przeszło 28 milionów ton.

Tymczasem rynek konsumcyjny w skali wszechświatowej, nie zważając na deprecjację ceny cukru, nie jest w stanie spożyć tak dużych ilości cukru. Wytworzyła się szalona nadprodukcja, która w konsekwencji spowodowała kryzys w wszechświatowym przemyśle cukrowniczym. Dla unormowania produkcji cukru, przeznaczonego na rynek międzynarodowy, i zażegnania kryzysu, zostało zawarte międzynarodowe porozumienie, ustalające normy produkcyjne dla poszczególnych krajów i kontyngenty eksportowe.

KARTEL HAMUJE PRODUKCJĘ

Inicjatywa tego porozumienia wyszła po raz pierwszy w roku 1931 od przedstawiciela banków amerykańskich, zaangażowanych w przemyśle cukrowniczym trzcinowym. Drugie zaś porozumienie zawarte zostało w 1935 roku z inicjatywy Anglii, która również jest poważnie zaangażowana w przemyśle trzcinowym.

W gronie państw eksportujących cukier znalazła się i Polska, która otrzymała pierwotny teoretyczny kontyngent eksportowy 220.000 ton; kontyngent ten w latach następnych ulegał redukcji, jak i we wszystkich państwach, biorących udział w porozumieniu międzynarodowym i spadł do 45.000 ton w roku kampanijnym 1938-39.

Wobec takiego kształtowania się stosunków na rynku międzynarodowym, zaczęły spadać ceny cukru eksportowego i tak z ceny zł 50,81 za 100 kg cukru, osiąganej w roku 1924, w roku 1935 osiągało się zaledwie zł 10,65. W późniejszych okresach cena podniosła się do zł 17,24 w roku 1939.

Jak się przedstawia w tym czasie sprawa na rynku krajowym?

Otóż cena cukru na rynku krajowym w latach 1929, 1930 i 1931 wynosiła zł 107,65 za 100 kg — pod wpływem kryzysu zaczęła spadać i w następnych dwóch latach doszła do zł 87,65, a począwszy od roku 1936 do roku 1939 utrzymuje się na poziomie zł 51,50 za 100 kg cukru. Spożycie cukru w Polsce wynosiło w woj. zachodnich do 20 kg na głowę rocznie, w centralnych do 14, a we wschodnich województwach 5 kg cukru na głowę rocznie.

ILE NAM POTRZEBA CUKRU?

Gdyby spożycie cukru w Polsce, przy obecnym jej zaludnieniu 25 milionów, osiągnęło poziom przeciętny jak na Śląsku 20 kg na głowę ludności w stosunku rocznym, to konsumcja krajowa wyniosłaby około 500.000 ton rocznie. Na razie cyfra ta jest nieosiągalna.

Przechodząc z kolei do omówienia zagadnienia dalszego rozwoju produkcji cukru w nowym układzie warunków ekonomicznych w kraju, podkreślić należy, że przemysł cukrowniczy jest ściśle związany i uzależniony od produkcji rolnej.

Przedwojenny zbiór buraków wynosił przeciętnie od 150 do 250 q z hektara, co przy wydatku cukru 15 do 16 proc. dawało od 2.250 do 4.000 kg cukru z jednego hektara, zawdzięczając czemu, cukrownictwo było w możności osiągnąć wysoką produkcję cukru, sięgającą ponad 800.000 ton cukru.

W roku 1945 przeciętny zbiór buraków wyniósł ca 126 q z hektara, co przy obniżonym wydatku cukru do 13 proc. dało z hektara około 1.700 kg cukru. Jest to wynik gorszy około 50 proc. w stosunku do przedwojennego. Przyczyn należy szukać w skutkach wojennych w obniżeniu się kultury plantacyj buraczanych.

BĘDZIE DOŚĆ CUKRU

W roku bieżącym, przemysł cukrowniczy posiada zakontraktowanych plantacyj buraczanych około 180.000 hektarów, licząc się z ewentualnymi stratami około 6 proc. — pozostanie 170.000 hektarów. Przeciętny zbiór buraków, przy dobrej uprawie, łatwo może dać — 130 q, a wobec spodziewanego zbioru około 22.000.000 q. przy wydatku 13 proc. to z produkcji bieżącego roku można osiągnąć ca 2.800.000 ctn cukru, tj. 280 tys. ton cukru, czyli po przeszło 11 kg na głowę.

Osiągnięcie tak wysokiej produkcji cukru w roku bieżącym, zwiększonej w stosunku do roku ubiegłego o przeszło 1.000.000 cnt., świadczy, że przy unormowanych warunkach gospodarczych i przy zapewnieniu spokoju, przemysł cukrowniczy ma ogromne horoskopy dalszego rozwoju.

K. Wereszczyński.

Rozwój przemysłu spółdzielczego

174 fabryki artykułów spożywczych prowadzi „Społem"

Cały już szereg placówek przemysłowych w różnych dzielnicach kraju prowadzi Związek Gospodarczy „Społem". Dotychczas 174 przedsiębiorstwa podlegają „Społem", w tym najwięcej, gdyż sto młynów o zdolności przemiałowej 766.780 ton rocznie. W innych dziedzinach jest po kilka placówek: 9 octowni i 9 makaroniarni, po 7 przedsiębiorstw liczą wytwórnie przetworów owocowo - warzywnych, kwaszarnie i browary, jest nadto 6 wytwórni wyrobów cukierniczych i 6 fabryk kawy i cykorii, 4 wytwórnie przetworów owocowych i cukierniczych, 2 wytwórnie konserw rybnych i mięsnych, 2 olejarnie, 2 zakłady wyrobów odżywczych, jedna drożdżownia i jedna krochmalnia oraz 11 innych przedsiębiorstw.

NA PIERWSZYM MIEJSCU POZNAŃ

Pierwsze miejsce pod względem ilości fabryk należących do spółdzielczości, zajmuje okręg poznański — 29 zakładów, w tym 21 młynów, po dwie kwaszarnie i makaroniarnie i po jednej wytwórni przetworów owocowo-warzywnych, jedna octownia jeden zakład wyrobów odżywczych i jeszcze jedna placówka innego rodzaju. Drugie miejsce — okręg mazurski, ogółem 26 zakładów, trzecie łódzkie — 22 przedsiębiorstwa; z kolei okręg krakowski — 14 zakładów, gdyński i lubelski po 13, warszawski i radomski po 11 przedsiębiorstw. Słabiej przedstawia się Pomorze — 7 zakładów, Pomorze Zachodnie 8 zakładów, w okręgu rzeszowskim — 7 przedsiębiorstw. Na Śląsku „Społem" prowadzi 4 kwaszarnie, 2 młyny i jedną octownię. Na Śląsku Dolnym 3 browary, jedną wytwórnię konserw rybnych i mięsnych, jedną octownię i jedną placówkę przemysłową innego rodzaju.

Ani jednej placówki przemysłowej nie posiada spółdzielczość w okręgu białostockim.

Spółdzielczość objęła c... szereg placówek przemysłowych pon...eckich w okręgu poznańskim i mazurskim, na Pomorzu i na Śląsku. Z tej kategorii najwięcej zostało przejętych browarów w okręgu mazurskim i na Dolnym Śląsku. Na 7 browarów produkcyjnych 67 tys. hl. tylko jeden z prowadzonych przez „Społem" browarów był własnością Potockich w Łańcucie w ziemi rzeszowskiej, pozostałe browary były wszystkie w rękach niemieckich.

DZIAŁ CHEMICZNO-SPOŻYWCZY

Dział produkcji spożywczo - chemicznej zakładów administrowanych przez „Społem" obejmuje trzy spółki akcyjne: wytwórnię chemiczną w Warszawie wyrabiające farby o rocznej zdolności produkcyjnej 360 ton, zakłady przemysłu drzewnego w Białej Podlaskiej i fabrykę częstochowską wyrobów celuloidowych, trzy fabryki żydowskie: mydła w Łowiczu, świec w Nowym Sączu w woj. krakowskim i fabrykę wód mineralnych w Rzeszowie. Ponadto poniemieckie: zakłady przemysłu szczotkarskiego, w Zielonej Górze w woj. poznańskim, fabrykę mydła w Elblągu i również Elblągu w okręgu gdańskim, fabrykę wód mineralnych, oraz fabryki mydła w Namysłowie, na Dolnym Śląsku i w Braniewie w okręgu mazurskim.

Do kategorii zakładów spożywczo-chemicznych prowadzonych przez „Społem" należą również suszarnie cykorii i fabryki namiastek kawy. Największą zdolność produkcyjną w tym zakresie posiada suszarnia cykorii funkcjonująca jako spółka akcyjna w Lublinie i przetwarzająca 2.500 ton. Druga spółka akcyjna cykorii i namiastek kawy istnieje w Kłomnicach o produkcji 720 ton. Dwie fabryki żydowskie są w Łodzi i w Radomiu i dwie poniemieckie w Rastemborku w okręgu mazurskim i w Szczecinie. Poniemieckie są również zakłady wyrobów odżywczych, w Poznaniu produkująca rocznie 6 tys. ton i w Oliwie w okręgu gdańskim o produkcji 1200 ton. Poniemieckim przedsiębiorstwem jest nadto drożdżownia w Rastemborku w okręgu mazurskim o rocznej produkcji 400 ton.

L. R.

Fragment dobrej roboty

pierwszy przetarg bydła i trzody chlewnej w Szczepankowie

(Korespondencja własna)

Poznań w czerwcu.

Zagadnienie odrobienia strat wojennych w dziedzinie pogłowia zwierzęcego, to jeden z najważniejszych problemów naszej gospodarki narodowej. Z tym, co mamy obecnie, nie ujedziemy daleko, nie zaopatrzymy ogółu ludności w dostatecznej ilości tłuszcze, mięso, czy mleko, nie postawimy na nogi rolnictwa. Dlatego nie wystarczy, jeśli idąc za głosem rozsądku, ograniczymy konsumcję, ale również wypada pomyśleć konsekwentnie o intensywny zwiększaniu produkcji.

Przed wojną bezsprzecznie Wielkopolska przodowała pozostałym częściom Polski zarówno jeśli chodzi o poziom swego rolnictwa, jak i stan hodowli zwierząt, która nie ograniczyła się jedynie do większej własności rolnej, ale dzięki istniejącym związkom hodowców, była poważnie reprezentowana przez średnie i małe gospodarstwa chłopskie, stając się podstawą naszego eksportu bekonów i szynek, które z takim zapałem konsumował mglisty Albion. Trudno zaprzeczyć, że rolnictwo wielkopolskie zostało boleśnie dotknięte przez wojnę, że stan pogłowia spadł tu, podobnie jak i w innych częściach kraju, wydatnie. Jednak nie ma tu takich zniszczeń, jak w szeregu województw — procentowo sytuacja wygląda znacznie lepiej. A ponadto praktyczni Poznaniacy lubią ostro brać się do pracy. Że praca ich daje efektywne wyniki, dowodem tego pierwszy w Polsce powojennej pokaz i przetarg bydła, trzody chlewnej i owiec, zorganizowany przez Rolniczą Centralę Mięsną, łącznie z Wojewódzką Centralą Spółdzielni Skupu i Zbytu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych w Szczepankowie p... Poznaniem. Ongiś tego rodzaju imprezy w Wielkopolsce były zjawiskiem częstym, przyczyniającym się poważnie do podniesienia przede wszystkim poziomu hodowli, budząc wśród rolników zdrowe, konkurencyjne ambicje. Dlatego wznowienie przetargów należy powitać z uznaniem.

Trzeba przyznać, że przetarg, mimo, że w obecnych warunkach nie mógł zgromadzić zbyt wielkiej liczby zwierząt, wywołał ogromne zainteresowanie. Dowodem tego obecność przedstawiciela wojewody, przedstawicieli ...zb Rolniczych, Samopomocy Chłopskiej, Wojska, Uniwersytetu, Szkół Rolniczych, prasy, no i okolicznych włościan. Przy okazji wypowiedziano wiele ciepłych słów na temat konieczności współpracy wszystkich zainteresowanych instytucyj, współpracy, której celem jest jak najszybsze odrobienie wszystkich zaległości wojennych. Należy sądzić, znając Wielkopolan, że te zaległości się istotnie odrabia, nie czekając manny niebieskiej, własnym, rzetelnym wysiłkiem.

Pokaz, jako się rzekło, był skromny. Ale mimo to sprezentowano nam szereg okazów bydła nizinnego czarnobiałego, tak popularnego w Polsce, zarówno buhai, jak i jałowic oraz krów, okazów świadczących o pewnym już dorobku. Wśród hodowców zasługują na wymienienie Państwowe Stadnice koni w Pępowie i Racocie, Majętność Kadzewo. Ceny nie były zbyt wysokie. Od 35.000 do 65.000 zł za sztukę.

Ogromne zainteresowanie obecnych wywołał pokaz trzody chlewnej. Zaprezentowano nam głównie rasę, najchętniej ze względu na produkcję bekonów, hodowaną w Poznańskim, biało ostrouchą, klapouchą i wreszcie okazy rasy gołębskiej, słoninowej, które przywędrowały na pokaz aż z Lubelskiego, zakupione z miejsca, zdaje się przez energicznego przedstawiciela Zarządu Głównego „Samopomocy Chłopskiej". Poza tym uczestniczyły z dużym powodzeniem w pokazie rasowe karakuły i merynosy, zasobne w cenną wełnę.

Należy z uznaniem podkreślić dobrą organizację udanej imprezy. Nikt nie błądził, nie czekał daremnie, wszystkich chętnych ob...żenia przewieziono sprawnie samochodami z Poznania na miejsce — do Szczepankowa i odstawiono na miejsce z powrotem.

Niezawodnie pokaz cel swój osiągnął, gdyż rozkupiono — zdaje się, że wszystkie wystawione okazy. Dlatego też musimy podkreślić rolę spółdzielczości i Rolniczej Centrali Mięsnej, będącą spółką akcyjną o kapitale mieszanym — państwowym i spółdzielczym, a zarazem centralą branżową spółdzielni mięsnych, które nie ograniczają ... do in...wania zysków, ale obracają je częściowo na niezawsze dochodowe cele hodowlane w słusznym przekonaniu, że bez zdecydowanego wzmożenia produkcji w tej dziedzinie nie przełamiemy trudności aprowizacyjnych kraju, ni... w dalszej przyszłości nie wznowimy tej wyjątkowo opłacalnej gałęzi naszego eksportu.

Oby pierwszy ten pokaz był zwiastunem lepszych czasów, aby jak najszybciej nastąpiły po nim dalsze, zwłaszcza w tych dzielnicach kraju, w których stan pogłowia zwierzęcego budzi zrozumiały niepokój.

K.

Wybitne usprawnienie ruchu towarowego w nowym rozkładzie jazdy

Równolegle z wprowadzeniem w życie w pierwszej dekadzie lipca pierwszego po wojnie stałego rozkładu jazdy w ruchu kolejowym pasażerskim, wprowadza się też nowy rozkład jazdy w ruchu towarowym.

Naczelną zasadą nowego rozkładu jazdy jest usprawnienie przewozów. W tym celu zwiększono znacznie ilość relacyj pociągów przesyłkowo - ekspresowych, towarowo - pośpiesznych i dalekobieżnych, umożliwiając dogodniejsze połączenie poszczególnych dzielnic kraju, oraz ośrodków produkcyjnych i konsumpcyjnych ze sobą.

SPECJALNE TRASY WĘZŁOWE

Niezależnie od wyżej wymienionych rodzajów pociągów, dla wywozu węgla z Zagłębia przeznaczonego dla potrzeb wewnętrznych jak i eksportu, zostały w poszczególnych relacjach ułożone trasy węglowe w ilości ustalonej w porozumieniu z Centralnym Zjednoczeniem Przemysłu Węglowego, co daje gwarancje, że w tegorocznej zimie nasycenie rynku wewnętrznego węglem będzie się odbywać planowo bez przeszkód. Uwzględniono również w nowym rozkładzie jazdy możliwość eksportu węgla drogą na Szczecin.

ZWIĘKSZONA SZYBKOŚĆ PRZEWOZU ŁADUNKÓW

Przy opracowaniu nowego rozkładu jazdy największy sukces osiągnięto w dziedzinie szybkości przewozu ładunków, co spowoduje zmniejszenie współczynnika obrotu parowozów i wagonów, a tym samym pozwoli tą samą ilością taboru wykonać większą ilość przewozu. Jeśli idzie o zwiększenie szybkości przewozu, to zbliżono się już do norm przedwojennych, a w niektórych wypadkach je przekroczono.

Dla przykładu notujemy, że pociąg przesyłkowo - ekspresowy ze Strzemieszyc do Skarżyska szedł w roku 1939 — 510 minut, dotąd obowiązujący rozkład przeznaczył na ten cel — 667 minut, a nowy rozkład przewiduje — 422 minuty. Poprawka za tym wynosi w stosunku do obecnego rozkładu o — 245 minut mniej czasu na przejazd tą linią, a w stosunku do rozkładu przedwojennego o 78 minut.

Przeciętny czas znajdowania się w drodze pociągów węglowych w relacji Łazy — Warszawa łącznie z postojami wynosił w obecnym rozkładzie jazdy 14 godz. 30 minut, zaś w nowym rozkładzie zredukowano czas jazdy w tej relacji do 12 godz. 37 minut.

Usprawnienie przewozów towarowych — to dalszy poważny etap w kierunku dźwignięcia naszego kolejnictwa z powojennego chaosu.

Budowa gazociągu Śląsk - COP

Sprawa dostawy śląskiego gazu koksowniczego dla przemysłu Stalowej Woli i innych zakładów dawnego Centralnego Okręgu Przemysłowego wchodzi na zupełnie realne tory. Zaznaczyć należy, że gazociąg na tej linii częściowo już istnieje. Mianowicie Kraków posiada połączenie tego rodzaju z rejonem COP-u, z drugiej zaś strony na Śląsku gazociąg prowadzi aż do Wałbrzycha. Pozostaje więc budowa stosunkowo niewielkiego, niespełna 100 km. liczącego odcinka Katowice - Kraków oraz stacji kompresorów w Zabrzu lub w Mysłowicach i ewentualnie stacji pośredniej w Pilźnie. Budowa tego odcinka przewidziana jest 3-letnim planem inwestycyjnym. Dalej planowane jest wybudowanie gazociągu przez Częstochowę do Warszawy. Rozważany jest również projekt połączenia gazociągiem Warszawy z rejonem COP-u, skąd wybudowany już jest gazociąg do Ostrowca i Starachowic.

Trzeba dodać, że miesięczne zapotrzebowanie Stalowej Woli na gaz ziemny wynosi 5 milionów m. sześc. Wobec dwukrotnie mniejszej kaloryczności gazu koksowniczego sam COP zużywałby miesięcznie 10 milionów m. sześc. tego gazu, doprowadzanego rurociągiem ze Śląska (j)

20 ton cementu na wykończenie mostu Poniatowskiego

W fabryce cementu w Łaziskach Górnych na Śląsku zamówiono terminową dostawę 20 ton cementu szybko tężejącego dla wykończenia jezdni na wiadukcie mostu Poniatowskiego w Warszawie. Cement ten, tężejący 9 razy szybciej od zwykłego, dostawiony zostanie w rekordowym terminie 3 dni.

— o —

Import zwierząt rzeźnych i hodowlanych

W okresie od listopada 1945 r. do dnia 10 czerwca 1946 r: Rolnicza Centr: Mięsna wyładowała i rozprowadziła w ramach dostaw UNRRA 23.597 koni, (16 źrebiąt urodzonych w drodze), 184 buhai, 8.953 krów i 270 cieląt, urodzonych w drodze, łącznie 33.020 sztuk.

Poza tym rozprowadzono w tym samym okresie 2353 sztuk zwierząt hodowlanych, zakupionych w Szwecji przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. W tej ilości było 230 buhai, 1192 jałowic i cieląt oraz 931 koni.

Rekordowym miesiącem pod względem wyładowania i odbioru zwierząt w porcie gdyńskim był miesiąc czerwiec, podczas którego odebrano i wysłano w głąb kraju dotychczas 14.600 sztuk zwierząt.

— O —

Rekordowy import ryb w maju

Import ryb morskich w maju wzrósł znacznie w stosunku do kwietnia i był rekordowy w stosunku do miesięcy poprzednich. Dowóz świeżych ryb wzrósł trzykrotnie. Szczególnie duży był w maju import konserw rybnych, których przywieziono znacznie więcej, aniżeli w ciągu 4 pierwszych miesięcy r. b. Ogółem importowano w maju 8.387.603 kg. ryb, z czego z Danii 39.108 kg. śledzi solonych, 1.236.988 kg. ryb świeżych i 241.394 kg. konserw rybnych, z Anglii 582.323 kg. konserw i z Ameryki 170.353 kg. śledzi solonych i 6.117.437 kg. konserw. Dla porównania podajemy, że w kwietniu importowano do Polski ogółem 695.015 kg. ryb.

Samochody dla wszystkich
Od 1-go lipca rejestracja prywatnych wozów

Z dniem 1-go lipca zostaje przywrócona moc prawna rozporządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 27 października 1937 r., dotycząca rejestracji samochodów i motocykli przez osoby prywatne. Zarejestrować samochód lub motocykl będzie mógł każdy, o ile przedstawi dowód własności, i o ile okaże się, że dany pojazd zdolny jest do jazdy.

Na samochody i motocykle poniemieckie należy uzyskać zaświadczenie Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, stwierdzającego przyznanie danego pojazdu na własność. Zaświadczenie OUL jest zbędne w tym wypadku, jeżeli posiadacz pojazdu może przedstawić dokument, stwierdzający w sposób bezsporny i bezpośredni, że dany pojazd stanowi jego własność. Okręgowe Urzędy Samochodowe udzielać będą dokładnych informacyj, jakie dokumenty mogą być uznane za ważne.

Na pojazdy mechaniczne, sprowadzone w okresie powojennym z zagranicy, należy, oprócz dowodu kupna, przedstawić jeszcze dowód opłaty cła.

Na pojazdy nabyte obecnie w t. zw. punktach zbytu centrali samochodów wystarczy złożenie dowodu nabycia tego pojazdu, wystawionego przez Centrale Zbytu Samochodów.

Okręgowe Urzędy Likwidacyjne będą potwierdzać nabycie na własność pojazdu mechanicznego poniemieckiego po uiszczeniu odpowiedniej kwoty na rzecz skarbu państwa. Oceną wartości danego pojazdu zajmie się specjalna komisja, wyznaczona przez Okr. Urzędy Samochodowe.

Za pojazdy mechaniczne poniemieckie uważane będą wszystkie samochody i motocykle „złożone ze znalezionych części", co do których są bezsporne dowody pochodzenia.

Wszystkie prywatne samochody i motocykle, które dotychczas zarejestrowane były fikcyjnie na rozmaite instytucje, będą mogły być zarejestrowane przez prywatnych właścicieli tylko do przez prywatnych właścicieli do tym wypadku, o ile dana instytucja wyrazi na to pisemną zgodę i właściciel pojazdu przedstawi Urzędowi Rejestracyjnemu zaświadczenie z Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego o przyznaniu jemu prawa własności.

Ćwiczenia ORMO

Środa, dn. 26 czerwca

Kom. XXII M. O. Grupa PFK, ul. Dworska 29, zbiórka o godz. 15.

Kom XIV M. C. (ul. Wileńska 11), zbiórka o godz. 17.

Kom. XXV M. O. (ul. Siedzibna 27), zbiórka o godz. 15.

Czwartek, dn. 27 czerwca

Kom. V M. O. (Okopowa 17-19) zbiórka o godz. 16.30.

Kom. XVII M. O. (Grochowska 169) zbiórka o godz. 17.

Obecność obowiązkowa.

Piątek, dn. 28 czerwca

Kom. XVI i XX (ul. Wiktorska 8) zbiórka o godz. 17.

Sobota, dn. 29 czerwca

Zbiórka wszystkich członków ORMO przed komisariatami o godz. 8 rano.

UWAGA:

Wszystkie komisariaty wystawiają posterunki członków O. R. M. O. przy obwodach referendum. Brak posterunków należy natychmiast reklamować do komendy O. R. M. O., ul. Wilcza 1.

Z ŻYCIA PARTII

ZEBRANIA DZIELNICOWE W ZWIĄZKU Z REFERENDUM

Dn. 26 bm. o godz. 16 w sali BGK odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Dzielnicy Śródmieście.

Na porządku dziennym: 1) referat o głosowaniu ludowym — tow. Ćwik, 2) wybór delegatów do Miejskiego Komitetu.

Pełnomocnik Dzielnicy Wola do Spraw referendum wzywa wszystkich towarzyszy członków Dzielnicy Wola pod rygorem organizacyjnym do stawienia się w dniu 26 bm., w środę, o godz 17 do lokalu Dzielnicy ul Ogrodowa 39.

Zebranie OM TURowców — odbędzie się w czwartek dn. 27 bm i w sobotę, dn. 29 bm w uniformach organizacyjnych.

Dn 26 bm o godz 17 odbędzie się Zebranie Komitetu Dzielnicy. Obecność obowiązkowa.

Pełnomocnik Dzielnicy Praga Centralna dla spraw referendum zarządza zebranie wszystkich członków Dzielnicy pod rygorem partyjnym w dniach 27 b. m. w godz. 9 — 15 i 28 b. m. w godz. 17 — 20 w lokalu Dzielnicy, Szwedzka 2-4.

WCZASY LETNIE DLA OMTUROWCÓW

Szeroko zakrojona przez Organizację Młodzieży TUR akcja wczasów letnich, umożliwia każdemu członkowi OM TUR dwutygodniowy pobyt wypoczynkowy w ośrodkach klimatycznych, uzdrowiskowych lub wypoczynkowych.

Opłata za pobyt wynosi 10 zł dziennie, z tym, że w drodze powrotnej z ośrodka do domu uczestnicy otrzymają 66 proc. zniżki na kolejach.

W ramach akcji wczasów rozpoczął się już 12 bm. w Koszęcinie kurs świetlicowy, który potrwa do 3 lipca, oraz 16 bm. pierwszy dwutygodniowy turnus wypoczynkowy w Międzygórzu.

UWAGA. OM TUR — PRAGA CENTRALNA!

OM TUR — Praga Centralna zawiadamia, że codziennie od godz 18 obecność wszystkich członków w lokalu Dzielnicy jest obowiązkowa.

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICY CENTRALNEJ

Dn. 27 b. m. o godz. 1.30 w lokalu PPS — Szwedzka 2-4, odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy Centralnej.

Tanie pojazdy mechaniczne
sprzedawać będzie z licytacji Min. Obrony Narodowej

Departament samochodowy Min. Obrony Narodowej rozpoczął sprzedaż samochodów różnych typów w drodze licytacji.

Nabywać samochody mogą: Urzędy państwowe i samorządowe, wszelkie instytucje i organizacje społeczne, zawodowe i polityczne, szkoły, zrzeszenia i t. p. oraz specjalnie do tego uprawnione osoby prywatne.

Nabywcy winni zgłaszać się do kancelarii szefa dep. samochodowego Min. Obrony Narodowej. (ap.)

Tramwajem na Saską Kępę
pojedziemy przez most Poniatowskiego 22 lipca b. r.

Otwarcie naprawionego mostu Poniatowskiego projektowane jest na 22 lipca. Wszystko wskazuje, że termin ten będzie dotrzymany.

Tory tramwajowe zostały już połączone, a obecnie układana jest nawierzchnia na ostatnio postawionym przęśle.

BUDUJEMY WŁASNYMI RĘKAMI

Od 1 lipca organizowana akcja „odbudujemy stolicę własnymi rękami" obejmie 10 stałych punktów, w których pracować będą zgłaszające się licznie instytucje i organizacje, deklarujące szereg dni pracy przy oczyszczaniu miasta.

SZKOŁA I SZPITAL

Napływające licznie z całego kraju ofiary od społeczeństwa polskiego przeznaczono (o ile ofiarodawcy nie zastrzegli celu, na który składają dar), w pierwszej kolejności na budowy: Szkoły Powszechnej na Żoliborzu, Szpital Przemienienia Pańskiego na Pradze i Miejskiego Domu Kultury i Sztuki w Al. Jerozolimskich na miejscu Café Clubu.

POLSKIE RADIO I SAMOPOMOC CHŁOPSKA

Specjalni delegaci BOS-u rozpoczęli obecnie zbieranie deklaracji od rozmaitych większych urzędów, instytucji i organizacji, które zamierzają zbudować sobie w Warszawie własne domy. W ankiecie postawione jest pytanie: czy dana instytucja zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy własnej siedziby w Warszawie i jakie ma możliwości w tym zakresie.

W wypadku pozytywnej odpowiedzi nastąpić mają szczegółowe rozmowy, w których instytucje określą bliżej swoje życzenia, a BOS zależnie od możliwości przydzielać będzie miejsce, na którym stanie gmach.

W tej chwili wpłynęły konkretne odpowiedzi od KW PPR, „Czytelnika", Związku Samopomocy Chłopskiej i Polskiego Radia. E. J. S.

Co usłyszymy w RADIO

Czwartek, 27 czerwca 1946 r.

5.57 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ran. wstają zorze". 6.45 Dzien. por. 7.20 Muzyka lekka. 7.45 Powt. najw. wiad. dzien. poran. 7.50 — 8.30 Muzyka poranna. 8.45 Skrz. posz rodz. 12.20 Arie oper. w wyk. J. Korolkiewicza. 13.15 Konc. rozr. z udz. St. Rachonia, J. Rema, M. Woźniaka i Dąbrowskiego. 14.00 Dzien. pop. 16.00 „O nitkach co rosną w łodygach" pogad. dla dzieci. 16.15 Konc. kamer. 17.10 „Mozaika muzyczna". 18.30 — Nauka przy głośniku. 19.00 Konc. solistów Wykon.: Cz. Kozak, J. Madeja, H. Szperka. 19.30 II Konc. Ork. Państw. Filharmonii w Krakowie pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie Dzien. Wiecz. 21.30 Skrzynka posz. rodzin zagr. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". — 22.15 Orkiestra tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. — 23.25 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn

KINA

Kino Atlantic — Chmielna 33 — „Przygoda w Budapeszcie".

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Ukochany"

Kino Syrena — Praga, Inżynierska 4 — „Pewnej nocy".

Kino Tęcza — Żoliborz, ul. Suzina 4 — „Płomień nie zgasł".

Początek seansów w kinie „Tęcza" o godz 16-ej, w pozostałych kinach o godz 14-ej. W niedzielę i święta poranki o godz 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej, ul Polna 1, pok 42 codziennie od 9 do 12.

TEATRY

Opera: godz. 18 — „Faust":

Teatr Polski: godz. 18 — „Majątek albo Imię".

Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2-4 codziennie o godz. 18-ej sztuka w 3 aktach J. Wirskiego pt. „Portret Generała", w reżyserii St. Wronckiego.

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Pomocnica domowa".

Teatr Powszechny: godz: 18 — „Występy Teatru Żydowskiego.

Praski Teatr Rewii: godz 17 i 19 — rewia pt. „Najlepiej w Warszawie".

Studio: godz 19 — „Miodowa 14".

Teatr „Ludowy" (Praga ul Targowa 73) — wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz 19.30, w święta o godz 15.00, 17.30 i 19.45 wystawia wesołą rewię pt. „Jak w Piekle" Na czele zespołu duet taneczny Ostrowskich i piosenkarz Antoni Ratajewski.

Cyrk (ul Chmielna) — godz. 19.45 — nowy program

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

W PIĄTEK PREMIERA W TEATRZE POLSKIM

Od szeregu dni odbywają się w Państwowym Teatrze Polskim pełne próby „Grubych Ryb". Mistrz Solski osobiście je prowadzi, grając równocześnie Ciaputkiewicza. Uwadze jego nie ujdzie najdrobniejszy szczegół gry aktorów. Analizuje każdy ruch i każde słowo.

Premiera w piątek, 28 b. m.

BERNARD SHAW W TEATRZE MAŁYM

W najbliższych dniach Teatr Mały (Marszałkowska 81) występuje z prapremierą sztuki Bernarda Shawa p. t.: „Poco daleko szukać" w świetnej obsadzie (Zbigniew Sawan i Lidia Wysocka). Nieznaną w Polsce sztukę znakomitego angielskiego dramaturga reżyseruje Z. Sawan.

PRZERWA W PRZEDSTAWIENIACH „DROGI DO ŚWITU".

Od dnia 28 b. m. do dnia 30 b. m. włącznie przedstawienia sztuki B. Popławskiego „Drogi do świtu" w Teatrze Powszechnym zostaną zawieszone, ponieważ w tym czasie gra na jego deskach Pierwszy Żydowski Teatr w Polsce.

BILETY NA MECZE Z „PARTYZANTEM"

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej zawiadamia, że dla członków Towarzystwa bilety na mecze piłkarskie w dniach 29 b. m. i 1 lipca ze znakomitą drużyną jugosłowiańską „Partyzant", są do nabycia w Komitecie Słowiańskim (Al. Stalina 24).

Uwaga!
II-GI POPIS Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina

odbędzie się *w Sobotę 29.VI.1946* r. o godz 12 w auli Gimn. Władysława IV. Bilety do nabycia w lokalu Szkoły przy ul. Wileńskiej 15, (wejście od Inżynierskiej).

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W ANGLII

W dniu 26 bm. o godz. 16 ej w gmachu Ministerstwa Odbudowy (Aleja Stalina 38), inż. Wacław Ostrowski wygłosi, po powrocie z Anglii, odczyt z przezroczami pt. „Uwagi o urbanistyce i budownictwie mieszkaniowym Anglii". Wstęp wolny.

Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Wodno - Melioracyjny w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót regulacyjnych na rzece Pogorii i kanale ulgi w powiecie będzińskim na ogólnej długości około 0,380 km.

Podkładki ofertowe jak ślepy kosztorys, warunki wykonania robót i t. p. otrzymać można w Woj. Urzędzie Ziemskim w Katowicach, ul. Dąbrówki 9, pokój 321 — jakoteż tamże zaznajomić się można z planami projektu robót na Pogorii.

Termin składania ofert: 2 lipca 1946 r. godz. 10-ta. Zastrzega się swobodny wybór oferentów, prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, — wreszcie prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania przyczyn..

Za Prezesa Woj. Urzędu Ziemskiego
NACZELNIK WYDZIAŁU WODNO-MELIORACYJNEGO
(INŻ. Z. ŻARNECKI)

1008

Ogłoszenie o przetargu

Kuratorium Okręgu Szkolnego Kieleckiego w Kielcach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w budynku przy ul. Sienkiewicza Nr. 62 w Kielcach, następujących robót budowlanych remontowych:

a) murarskich, ciesielskich, blacharskich, zduńskich, szklarskich i malarskich, z terminem wykonania do 1 grudnia 1946 r.,

b) instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej z terminem wykonania do 1 października 1946 r.,

c) instalacji oświetlenia elektrycznego z terminem wykonania do 1 października 1946 r.,

d) stolarskich z terminem wykonania do 1 listopada 1946 r.

Termin składania ofert i rozpoczęcia przetargów oznacza się na godz. 10 w terminach:

1) dla robót pod a) na dzień 16 lipca 1946 r.
2) dla robót pod b) na dzień 16 lipca 1946 r.
3) dla robót pod c) na dzień 17 lipca 1946 r.
4) dla robót pod d) na dzień 18 lipca 1946 r.

Oferty należy składać w wyżej oznaczonych terminach w Kuratorium ul. Focha Nr 33 — Wydział Ogólny.

Bliższych informacji udziela Naczelnik Wydziału Ogólnego, gdzie też mogą oferenci przejrzeć warunki ogólne i plany, oraz otrzymać za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy i inne załączniki.

1009

Ogłoszenie o przetargu

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych budynku w stanie surowym położonym przy ul. Mickiewicza Nr. 18-d na Żoliborzu w Warszawie.

Przetarg rozpocznie się w dniu 3 lipca 1946 r. o godzinie 10-ej w biurze Wydziału Budowlanego Ministerstwa Poczt i Telegrafów (ul. Ratuszowa 11, II-gie piętro, pokój Nr. 203) i do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert, które należy wrzucać do specjalnie do tego celu sporządzonej skrzynki, lub przesłać pocztą w sposób podany § 22 rozp. Rady Ministr., z dnia 29 stycznia 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz 92) pod adresem Ministerstwa. Wniesienie oferty winno być poparte złożeniem wadium w wysokości zł. 100.000 (sto tysięcy złotych).

Szczegółowe warunki zakreślające zakres i jakość robót, formę i sposób złożenia wadium, formę i sposób złożenia oferty, termin rozpoczęcia i zakończenia robót itp. zawarte są w wezwaniu do składania ofert, ogłoszonym w „Monitorze Polskim". Wezwanie do składania ofert, oferty ślepe kosztorysy i opisy techniczne robót mogą zainteresowani otrzymać za zwrotem kosztów w biurze Wydziału Budowlanego M. P. i T w okresie od dnia 24 czerwca do dnia 2 lipca r. b. Żądane wynagrodzenie należy oferować wg cen jednostkowych kosztorysu ofertowego, sporządzonego na formularzu urzędowym, otrzymanym z Ministerstwa.

Ministerstwo zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

1011

OGŁOSZENIA DROBNE

Przechodzimy łagodnie przednòwek

Zaopatrzenie ludności w żywność polepsza się stale

Min. Aprowizacji Sztachelski udzielił przedstawicielowi RAP wyjaśnień w sprawie naszej sytuacji aprowizacyjnej, mówiąc m. in., że niewątpliwie cierpiący niedostatek robotnik zadawał sobie pytanie: Dlaczego Rząd nie likwiduje wolnego handlu artykułami żywnościowymi, dlaczego toleruje luksusowe wystawy sklepowe?

Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Zupełne zniesienie wolnego handlu produktami rolniczymi i przymus oddania ich w całości Państwu po niskich cenach oznaczałoby przecież krzywdę dla rolnika. Osiągnęlibyśmy może i pewne doraźne skutki, ale jednocześnie przyczynilibyśmy się zamiast do stopniowej likwidacji niedoborów żywnościowych do upadku naszej produkcji rolnej, produkcji zboża, nabiału, mięsa i tłuszczu.

Toteż zupełnie słusznie nie poszło się po linii najmniejszego oporu, po linii rekwizycji, lecz poprzestało się na umiarkowanych świadczeniach rzeczowych, zostawiając producentowi rolnemu wolną dyspozycję pozostałą u niego po wykonaniu świadczeń nadwyżką. Stworzyło to silną podnietę do rozszerzenia produkcji rolniczej, której rozwój, szczególnie w dziedzinie hodowli, jest pomyślny i pozwala z ufnością spoglądać w przyszłość.

POMOC ZAGRANICY

W obliczu deficytów aprowizacyjnych rząd stanął przed koniecznością uzupełnienia zasobów żywności drogą przywozu. Państwo nasze, zniszczone wojną, nie miało czym płacić, toteż jedyną drogą było ubieganie się o pomoc. Pomoc tę w pierwszym okresie po wyzwoleniu uzyskaliśmy od Związku Radzieckiego, a obecnie pomoc ta stale przychodzi w ramach szerokich dostaw UNRRA, a także w ramach akcji pomocy zbożowej i siewnej ZSRR.

ILE KALORII DOSTAJEMY NA KARTKI

Dążąc do jak najbardziej pozytywnego załatwienia sprawy zaopatrzenia mas pracowniczych rząd ustalił przeciętną jego wysokość na karty żywnościowe I kategorii, tj. tą, z której korzysta zarówno pracownik fizyczny, jak i umysłowy, na 1.998 kalorii dziennie, uzupełniające zaś zaopatrzenie stołówkowe na 16.891 kalorii miesięcznie. Ponieważ norma ta, wystarczająca na zaopatrzenie lżej pracującego, nie mogła zaspokoić potrzeb robotnika ciężej pracującego, przeto wprowadzone zostały specjalne dodatki do kart żywnościowych: „C" — dla ciężko pracujących (21.087,5 kalorii w skali miesięcznej), „PZ" — dla pracujących pod ziemią górników oraz dla hutników przy pracach gorących (52.490 kalorii) i „NZ" — dla górników przy pracach nadziemnych (23,317,6 kalorii).

ROBOTNICY I PRACOWNICY UMYSŁOWI

System zaopatrywania naszego przemysłu także przechodził ewolucję. W pierwszym, najcięższym okresie poszczególne przemysły zakupywały same na wolnym rynku bezpośrednio od producentów na uzupełnienie aprowizacji kartkowej, mimo, że zakupy te nieraz utrudniały nam realizację świadczeń rzeczowych. Krokiem naprzód było powołanie do życia przedsiębiorstwa państwowego „Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne", którego zadaniem było zapewnienie pracownikom kluczowych przemysłów, portów i PKP regularnego zaopatrzenia żywnościowego, odbiór artykułów żywnościowych i doprowadzenie ich do miejsca przeznaczenia oraz dokonanie rozdziału pomiędzy zakłady przemysłowe.

3,5 MILIARDA ZŁOTYCH NA APROWIZACJĘ

Dalszym etapem było powołanie do życia Funduszu Aprowizacyjnego, który czerpiąc swe dochody z wpłat poszczególnych przemysłów (różnice pomiędzy ceną komercyjną a sztywną) oraz wpływów ze sprzedaży po cenach reglamentowanych towarów UNRRA, obraca je na uzupełnienie aprowizacji pracowników przemysłów bądź w formie dotacji pieniężnych, bądź w formie zakupywanej po cenach wolnorynkowych żywności. O rozmiarach tej akcji może świadczyć, że w okresie od dnia 16.11.45 r. do dn. 31.5.46 r. Fundusz Aprowizacyjny wydatkował na te cele kwotę zł 3.482.172.000. Akcja jego objęła 1.325.000 posiadaczy kart I kategorii i 1.587.000 posiadaczy kart kategorii I rodzinnej.

KONKRETNE REZULTATY

Wysiłek, jaki dał z siebie w pierwszym okresie odzyskanej niepodległości pracownik unarodowionego przemysłu, przyniósł wynik realny. Wynikiem tym jest rozwój produkcji przemysłowej umożliwiający zniesienie świadczeń rzeczowych. Zwiększa to w konsekwencji opłacalność warsztatów rolnych, wpływa na zwiększenie produkcji rolnej, a tym samym będzie powodować ciągłe polepszenie ogólnej sytuacji aprowizacyjnej.

Zupełnie bezpodstawne byłyby obawy, że zniesienie świadczeń odbije się ujemnie na sytuacji robotników, gdyż będą oni w dalszym ciągu zaopatrywani w artykuły pierwszej potrzeby przy pomocy systemu kartkowego.

Obecna sytuacja upoważnia do stwierdzenia, że położenie aprowizacyjne robotnika mimo, że jeszcze jest ciężkie, poprawiło się i poprawia się nadal. Przechodzimy stosunkowo łagodnie niebezpieczny okres przednówka i nawet podjęliśmy pracę zreformowania naszego systemu aprowizacyjnego w kierunku rozszerzenia zakresu zaopatrzenia nie tylko robotnika lecz również jego rodziny, młodzieży i weteranów pracy.

STANISŁAW SZYDŁOWSKI

Trzy razy: „TAK"

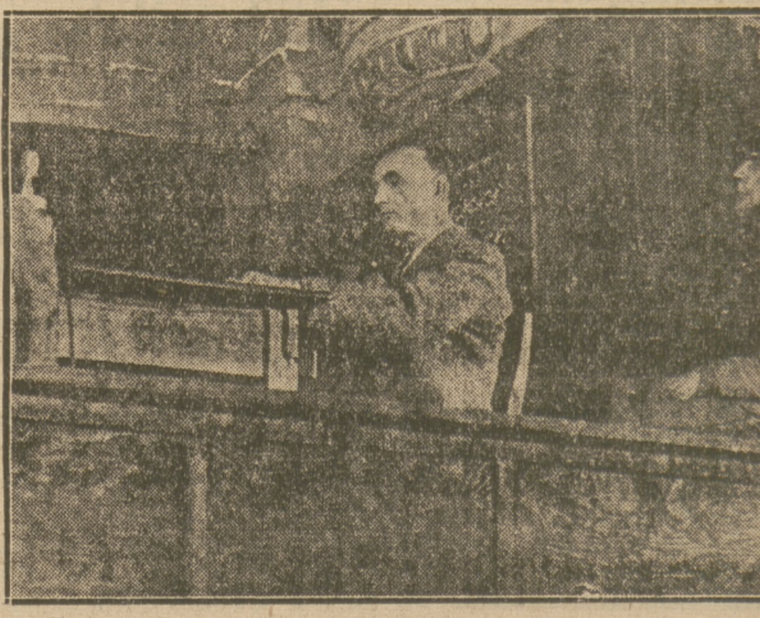
Ty, który wierzysz, że tym jednym słowem
„Stań się" — życie powstało,
Że można tworzyć słowem rzeczy nowe,
Że słowem tworzy się „ciało",
Dziś TAK wyrzeknij, wierząc w to niezbicie,
Że dziś tym słowem tworzysz nowe życie.

I ty, co słowa nie dowierzasz sile,
A faktom i cyfrom wierzysz,
Spojrzyj dokoła i sam policz — ile,
I w cyfrę zamknij stan rzeczy.
Licząc fabryki, kopalnie... — jak „stań się"
I ty — TAK powiesz w twym swoim bilansie.

To twoją wolą, cząstką sił milionów,
To twoją siłą, cząstką woli ludu,
Ostatnią trudność uda się pokonać
I się odrodzi Polska — pracy cudem.
Wprzęgnij się w dzieło, dla szczęścia swych synów,
Słowem — trzykrotnie TAK głosząc — i czynem.

Czasom idącym wyszliśmy naprzeciw
Po wolność, pokój, dobrobyt i szczęście.
TAK — po raz pierwszy, po raz drugi, trzeci!
W zwycięskim zjednoczeniu, w woli manifeście.
Tworzymy wielki historyczny akt:
TRZY RAZY TAK!

Zbrodniarz nad zbrodniarzami



Greiser przed polskim sądem w Poznaniu

Latające okręty

Wodnosamolot szpital dla 350 pacjentów

Czy wiecie, że od samych początków lotnictwa, konstruktorzy pracują nad samolotami wodnymi? Już przed ostatnią wojną wodnosamoloty poczęły zdobywać dla siebie wielkie uznanie, a to dzięki temu, że nie wymagają budowy i konserwacji drogich lotnisk.

W ostatniej wojnie wodnosamoloty znalazły szerokie zastosowanie przy patrolowaniu mórz i oceanów, jak również przy ratowaniu załóg i pasażerów zatopionych okrętów i samolotów. Dzisiaj, po wojnie, ruch między Europą i Ameryką wymaga szybkiego i wielkiego przewożenia ludzi i towarów. Potrzeba więc coraz większych ładunków samolotów.

Przeprowadzane są badania doświadczalne nad tym ,aby wodnopłatowce uzyskały większą doskonałość powietrzną, nie tracąc jednocześnie doskonałości wodnej. Być może, że w wyniku tych badań będziemy mieli latające okręty. Ostatnio wprowadzone są do lotnictwa komunikacyjnego dwa wodnosamoloty. Jeden mieści 106 pasażerów — a drugi używany jest jako szpital zabiera 350 pacjentów wraz z lekarzami i pielęgniarkami.

Przy budowie wodnosamolotów trzeba wziąć pod uwagę cztery okresy: 1) okres pływania, 2) okres wynurzania, 3) ślizgania, 4) okres przedwzlotowy. Konstruktorzy czynią doświadczenia na wodach stojących. Konstruktor wodnosamolotu tak musi dobierać kształty łodzi, aby wodnopłatowiec w czasie startu i wodowania wytwarzał możliwie mały rozbryzg wody, a przede wszystkim aby rozbryzg nie dosięgał śmigieł, steru i klapy.

Ignacy Matuszewski rozczarowany

wynikami wizyty Bora w Ameryce

NEW YORK. Gen. Bór-Komorowski opuścił New York na transatlantyku „Queen Mary" po 7-tygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych.

W „Dzienniku Polskim" Ignacy Matuszewski, który uważa Bora za swego rywala, oświadczył, że trudno w wizycie jego widzieć coś więcej, niż manewr wyborczy partii demokratycznej. Nic nie wskazuje na to, aby Bór, mimo, że składał szereg wizyt w amerykańskich kołach wojskowych, osiągnął jakieś rezultaty. Jego wizyta i gen. Eisenhowera została przemilczana przez prasę amerykańską, a rezultaty wszystkich spotkań Bora z władzami amerykańskimi potwierdzają rozgoryczenie Matuszewskiego.

Obojętność Polonii amerykańskiej dla Bora wynikła zarówno z coraz mniejszego zainteresowania się Polaków amerykańskich sprawami polskimi w ogóle, jak i z faktu, że wiadomości nadchodzące z Polski coraz bardziej dyskredytują propagandę rządu londyńskiego i Andersa.

Mimochodem

Jedyny sposób

Koniecznie chcą nauczyć nas nowoczesnego systemu jazdy tramwajem. Żeby wsiadać tyłem, wysiadać przodem, żeby nie wskakiwać w biegu i nie jeździć na stopniach.

Przez dwa dni uczeni profesorowie M. Z. K. udzielali bezpłatnych lekcji poglądowych, obecnie inkasują 20-złotowe mandaty.

No i co?

No i nic. Konserwatyści jesteśmy, ciężko nas do zmiany tradycyjnych zwyczajów namówić. Ojciec i dziadek czepiali się tramwajów konnych, my elektrycznych, a nasze dzieci i wnuki będą się czepiać tramwajów atomowych.

Tak w Warszawie było, jest i będzie, o ile rozwój kultury i techniki nie stworzy sankcji silniejszych, niż 20-złotowe mandaty.

Z obowiązku dziennikarskiego notuję, że pierwszy krok został już na tym polu zrobiony. Epokowy wynalazek jest zasługą Dyrekcji Trolleybusów Miejskich.

Osobiście stwierdziłem to wczoraj.

Przechodząc placem Trzech Krzyży, spostrzegłem ruszający z przystanku trolleybus. Szybki rzut oka na prawo i lewo upewnił mnie, że kontrolerów ruchu, ani milicji w pobliżu nie ma.

Drzwi ,z powodu ogólnego zepsucia automatycznych mechanizmów, były gościnnie uchylone.

Krew ojców i dziadów zagrała w mym warszawskim sercu!

Ostrym galopem puściłem się w pogoń za lśniącym wehikułem...

Mam go!

Stopień tuż, tuż!

Fachowo chwytam za jakieś rączki i...

— O rany! — potężny krzyk wyrywa się z mej piersi.

Coś mnie trzepnęło serdecznie w ręce, głowę i w każdą cząstkę przerażonego ciała. Puściłem uchwyty, zamieniając się w posąg zdumienia i bólu.

Z okien wyglądali rozbawieni pasażerowie, pokrzykując coś, czego nie byłem zdolny zrozumieć. Dopiero przechodzący lodziarz coś nie coś wyjaśnił.

— Złapało pana? Wiadomo, prąd. Jak jest wilgoć, do trajlusa w biegu skakać nie można.

Ale ja nawet bez wilgoci więcej nie będę. Pomysłowa Dyrekcja poradziła sobie ze mną bez instruktorów i mandatów.

Możeby coś podobnego w tramwajach? Przeciw jeżdżeniu na stopniach i wskakiwaniu?

Zdaje się, że to byłby jedyny sposób na nas.

A. TOM

Odpowiedzi redakcji

Ob. Alicja Ryng w Łodzi. — Wiadomości o dzieciach polskich odnalezionych i zidentyfikowanych w Niemczech przez UNRRA udzielić mogą przedstawicielki Czerwonego Krzyża, które niedawno powróciły z Bawarii przywożąc specjalnym pociągiem pierwszy transport dzieci.

Jeżeli córeczka pani znajduje się w Bawarii — będzie pani zapewne mogła otrzymać o niej wiadomości. Jest jednak możliwe, że została wywieziona do innych części Niemiec i znajduje się pod inną okupacją. Proszę zgłosić się do Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża — Warszawa, ul. Husa 11-go nr 2.

Ob. Marko w Kraśniku. — Aktorskich szkół filmowych na razie w kraju nie posiadamy. W Krakowie istnieją Kursy Ogólnokształcące Filmowe dla przyszłych reżyserów, operatorów, dekoratorów itp. Adres: Kraków, ul. Józefińska 16.

Ob. Dąbrowski, w Warszawie, ul Mokotowska. — Zdanie pana na temat spekulantów, handlarzy walutami oraz bimbrowników podzielamy. Pisaliśmy już niejednokrotnie o o konieczności przeprowadzenia pewnych remontów budowlanych zanim rozpoczną się jesienne wichury.

Ob. Cecylia Przygodzka pisze: „Dlaczego władze aprowizacyjne wydają dla powracających z Niemiec dzieci karty żywnościowe tylko na jeden miesiąc? Przecież takie dziecko, co w chwili wybuchu wojny miało 12 lat, a w dwa lata później wywiezione zostało do Niemiec na przymusowe ciężkie roboty nie może po miesięcznym tylko wypoczynku iść do pracy. W dodatku nie posiada odzieży i obuwia... Mnie odmówiono kart aprowizacyjnych, chociaż jestem rezerwistką, synkowi dziecięcych, bo ma już 13 lat, córce — również — ponieważ już miesiąc po powrocie z Niemiec odpoczywa, a ma lat 18 i cztery lata gehenny hitlerowskiej przeżyła...".

Cytując ten list,przypuszczamy, że już w niedługim czasie, w związku z zapowiedzianą reformą systemu racjonowania żywności tego rodzaju upośledzenia nie powtórzą się.

„Specjalna opieka -- niepotrzebna"

Co Niemcy robili z dziećmi

Podczas sprawy Greisera w Poznaniu odczytano następującą depeszę, wysłaną przez naczelnika gestapo w Pradze Czeskiej Fischera do „Centrali przesiedleńczej" w Łodzi dnia 12 czerwca 1942 roku. Treść depeszy nie wymaga komentarzy.

„Do Centrali przesiedleńczej w Litzmannstadt. Pilne. Natychmiast przedłożyć. Dotyczy przesiedlenia (Leberstellung) 90 dzieci.

Na rozkaz najwyższy gmina Lidica w Protektoracie została zrównana z ziemią w związku z zamachem na gruppenfuehrera Heydricha. Cała ludność męska została zastrzelona. Kobiety skierowano do obozów koncentracyjnych na czas dożywotni. Dzieci sprawdzono co do ich zdolności zniemczenia (Eindeutschungsfachigkeit). Dzieci niezdolne do tego przesyła się do Łodzi. Mają one zostać odpowiednio skierowane dalej drogą przez miejscowe polskie obozy.

Rozchodzi się o 90 dzieci. Rodzin z nimi nie ma. Dzieci przywiezione będą w dołączonym wagonie specjalnym do Łodzi zwykłym pociągiem. Pociąg ten przybywa do Łodzi w sobotę 13 czerwca 1942 roku o godzinie 21.30.

Proszę zatroszczyć się o to, aby dzieci zostały odebrane z dworca i od razu skierowane do odpowiedniego obozu. Według wieku dzieci te dzielą się jak następuje: od 1 do 2 lat — 5, od 2 do 4 lat — 6, od 4 do 6 lat — 15, od 6 do 8 lat — 16, od 8 do 10 lat — 12, od 10 do 16 lat — 36.

Dzieci nie przywożą ze sobą nic poza tym, co mają na sobie. Specjalna opieka nie jest potrzebna.

Podpisał szef Sicherheitspolizei i SD w Pradze Fischer.

„Prawda" o amerykańskim planie kontroli

energii atomowej

MOSKWA (PAP). Publicysta radziecki Izakow pisze na łamach „Prawdy", że zasadniczymi cechami propozycji radzieckich, przedłożonych komisji kontroli energii atomowej, są ludzkość, jasność i skuteczność. Propozycje te są zasadniczo odmienne od planu amerykańskiego, przedstawionego na posiedzeniu komisji przez Barnarda Barucha. Plan amerykański — stwierdza autor — sprowadza się do umocnienia monopolistycznego stanowiska Stanów Zjednoczonych w produkcji broni atomowej, na czas nie określony. W planie tym każdy punkt budzi zdumienie i nasuwa obawy komplikacji.

Plan amerykański ma inną jeszcze zasadniczą wadę, Domaga się on porzucenia podstawowych zasad pracy Rady Bezpieczeństwa, zwłaszcza zaś porzucenia zasady jednomyślności wielkich mocarstw przy rozstrzyganiu doniosłych zagadnień. Komentując punkt propozycyj Barucha, prasa amerykańska rozwodzi się nad rzekomą koniecznością by mocarstwa wyrzekły się swej suwerenności. W istocie prasa ta myśli o tym, by inne mocarstwa wyrzekły się swej suwerenności na korzyść USA.

W propozycjach radzieckich i w planie amerykańskim uwidaczniają się dwie różne tendencje współczesnej polityki międzynarodowej. Propozycje radzieckie są wyrazem stałej radzieckiej polityki pokoju i obrony ogólnego bezpieczeństwa, podczas gdy plan amerykański jest produktem „dyplomacji atomowej", odzwierciadlając widoczne dążenia do władztwa światowego.

REDAGUJE KOMITET B — 08990 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr ...